

GAZETA USTROŃSKA

SUKCESY UCZNIÓW

ZABAWY
NA MANHATANIE

KANDYDACI
PLATFORMY

Nr 26 (514)

28 czerwca 2001 r.

1,50 zł

ISSN 1231-9651

LIPOWIEC '2000

W ostatnich dniach ukazała się ciekawa publikacja o jednej z dzielnic Ustronia, a mianowicie o Lipowcu. Jest to bogato ilustrowana książka, którą zredagował zespół w składzie: Henryka Chrapek, Olga Kisiała, Maria Tomiczek, Antoni Kędzior, Jan Malysz, Wiktor Pasterny. Pomysł publikacji jest autorstwa radnej M. Tomiczek i to ją poprosiliśmy o rozmowę.

Dlaczego zdecydowała się Pani na opisanie Lipowca w 2000 roku?

Inspiracją był jubileuszowy rok 2000. Chciałam jakoś zaznaczyć ten rok w Lipowcu, a do tego dochodzi przywiązanie do tej ziemi. Jestem rodowitą lipowczanką, tak samo małżonek, rodzice, teściowie. Wszyscy jesteśmy tu zakorzenieni. Pomysł takiego wydawnictwa przedstawiłam na zebraniu Koła Gospodyń Wiejskich i od razu się spodobało. Widziałam, że jest zainteresowanie w Lipowcu taką publikacją i zaprosiłam do współpracy kilka osób.

Czy od początku był to pomysł na takie wydawnictwo jakie się ukazało?

Tak. Może na początku nie myślałam o takim dużym nakładzie. Początkowo miało to być kilka egzemplarzy, które by dokumentowały ten rok. Potem okazało się, że każdy taką książkę chce mieć w domu i zrobiliśmy to na większą skalę.

Jak wyglądało opracowanie tej publikacji?

Najpierw uzgodniliśmy co w tej książce powinno się znajdować, potem pomiędzy siebie podzieliliśmy Lipowiec na rejony, a potem już robiliśmy szczegółowy spis mieszkańców, ich dorobku, inwentarza. Chcieliśmy uzyskać jak najwięcej informacji, z których powstało zestawienie statystyczne. Poza tym kościoły, szkoła, służba zdrowia, organizacje społeczne dały nam swoje materiały. Jest to więc praca zbiorowa, bo w Lipowcu nie się samemu nie robi. Lipowczanie wspólnie budowali szkołę, wodociąg, remontowali kościół, to i wspólnie napisali książkę. Na jednej ze stron są zdjęcia niemowlaków. Czy to wszyscy nowi obywatele Lipowca z 2000 r.?

Tak. W książce są wszyscy, którzy się tego roku urodzili, mieli jakiś jubileusz, są wszystkie śluby. To wszystko autentyczne dane, które sami zbieraliśmy.

Wzorowała się Pani na jakichś publikacjach?

Nie bardzo było na czym. Oglądaliśmy właściwie tylko książkę o parafii Jaworzynka, ale tam była zupełnie inna treść. Musieliśmy sami do wszystkiego dochodzić. Trochę pomogli nam w drukarni przy dzieleniu stron, doborze papieru itp.

Czy znalazły się w tej książce charakterystyczne obrzędy, zwyczaje?

Staraliśmy się wyluskać to co jeszcze przetrwało. Opieraliśmy się też na wspomnieniach starszych osób.

A mieszkańcy chętnie pomagali?

Ogólnie tak. Poza małymi wyjątkami, gdy zbieraliśmy dane o gospodarstwach, ludzie nam nie do końca ufali. Obawiali się, że może to być wykorzystane do celów podatkowych, bo pyta-

(cd. na str. 2)



Pensjonaty w Luhačovicach.

Fot. W. Suchta

PARTNERZY Z POŁUDNIA

15 i 16 czerwca radni udali się na wyjazdową sesję do Luhačovic w Czechach i Pieszczan na Słowacji. Oba miasta to uzdrowiska, z którymi Ustron podisał niedawno umowy partnerskie. Celem wyjazdu było przede wszystkim poznanie się radnych, wymienienie uwag co do przyszłości kontaktów partnerskich. Wyruszone w piątek, a po drodze złożono kwiaty pod pomnikiem Żwirki i Wigury w Cierlicku. Po południu, już w Luhačovicach odbyło się spotkanie władz samorządowych obu miast. Wręczono sobie skromne upominki. Przewodnicząca Rady Miasta Emilia Czembor i burmistrz Jan Szwarz podarowali staroście Luhačovic Bohuslavowi Marhoulowi obraz Bogusława Heczki. Podczas kolacji radni obu miast mieli okazję do lepszego poznania się i wymienienia uwag odnośnie funkcjonowania samorządu w Czechach i Polsce. Nocowano w internacie szkolnym, którego standard niewiele odbiega od przeciętnego hotelu. W sobotę rano zwiedzano

(cd. na str. 4)

ŚLIWKA TRZECI

W Zakopanem na średniej skoczni odbył się turniej o puchar burmistrza, w którym obok Polaków wystąpili Czesi i Słowacy. Nasi reprezentanci zwyciężyli bezapelacyjnie. Pierwsze miejsce zajął Adam Malysz, drugie Wojciech Skupień, a trzecie ustronianiak Grzegorz Śliwka, osiągając odległości 83,5 i 82,5 m. Mistrz świata był trochę lepszy skacząc 86 i 83,5 m.

Obecnie Grzegorz przebywa w domu, ale systematycznie dojeżdża do Wisły, gdzie pod okiem Apoloniusza Tajnera trenuje razem z A. Malyszem i Tomisławem Tajnerem. Niedługo cała reprezentacja wyjedzie na obóz kondycyjny. (mn)

Centrum Edukacyjne
Ustron
ul. A. Brody 4
tel/fax
854 56 28

Libra
placówka przy patronacie
OXFORD
UNIVERSITY PRESS

ZOSTAŁY TYLKO 2 DNI
ZAPISY NA KURSY JEZYKOWE
ZE ZNIŻKĄ 4 %
DO 29 CZERWCA
Zapisz się na kurs językowy i
WYGRAJ SEMESTR NAUKI!
www.libra.edu.pl

LIPOWIEC '2000

(dok. ze str. 1)

nia były szczegółowe, np. ile kto ma telewizorów, samochodów, rowerów. Jednak takich osób był bardzo mały procent. Generalnie przyjmowano nas z otwartymi rękami, z uśmiechem. Wszyscy czekali co też z tego wyniknie.

Po raz pierwszy „Lipowiec 2000” został przedstawiony na festynie szkolnym. Widziałem, że książkę miał prawie każdy. Jak mieszkańcy ją ocenili?

Stwierdzają, że jest ładna i kupują. Niektórzy nawet po kilka egzemplarzy i wysyłają rodzinie, synom, córkom, które gdzieś zawędrowały w świat. Uważam, że ta książka ważna będzie jako dokument dopiero po latach. Dzisiaj chętnie byśmy sobie poczytali o Lipowcu w roku 1900. Dopiero historia pokaże jak ta książka jest ważna. Pamięć ludzka jest zawodna, a my mamy dokument jak Lipowiec wyglądał w roku 2000.

Dlaczego właśnie w Lipowcu powstała taka książka?

Bo tu się dobrze pracuje. Ludzie potrafią razem działać, współpracować. W większości są to rodowici lipowczanie, którzy trzymają kulturę lipowską. Jako jedyna dzielnica Ustronia mamy swój hymn, jest gazeta „Co piszczy w Lipowcu”. To wszystko łączy ludzi. Oni chcą razem pracować. Oczywiście taka kronika jak „Lipowiec 2000” nie może się ukazywać zbyt często, ale taka data zdarza się raz na tysiąc lat i jest to odpowiednia okazja. Po raz pierwszy Lipowiec jest wymieniany w 1305 r., więc w roku 2005 będzie jubileusz. Dodam tu, że Lipowiec znacznie wcześniej był na mapie niż np. Nierodzim. Początkowo nawet myślałam o tej dacie, ale jest to też data pierwszej wzmianki o Ustroniu i zapewne całe miasto będzie to uroczystości obchodzić, więc nasza publikacja mogłaby pozostać w cieniu. Tymczasem jako jedyni mamy udokumentowany rok 2000.

Czy pojawiły się głosy krytyczne, że coś w tej książce pominięto?

Raczej nie. Zapewne można to było zrobić zupełnie w inny sposób, może lepszy, „Lipowiec 2000” wygląda jednak tak jak to sobie postanowiliśmy. Mam nadzieję, że jakichś drastycznych uchybień w tej książce nie ma. Ludzie są raczej usatysfakcjonowani, że zostali uwiecznieni. Szczególnie wdzięczne są starsze osoby. Nikt specjalnie się nam nie kłania, ale to się odczuwa.

Wspomniała Pani o jubileuszu 700-lecia Ustronia. Czy Pani zdaniem podobna publikacja powinna powstać i dotyczyć całego miasta?

Na pewno trzeba ten jubileusz obchodzić z pompą. To kawał czasu 700 lat. Na pewno nie mogą to być obchody wyłącznie centrum Ustronia, ale też jego dzielnic. Natomiast taka publikacja dotycząca całego miasta to bardzo dużo pracy. Musiałby powstać zespół ludzi zdecydowanych na taką pracę. Można oczywiście też korzystać z danych Urzędu Miasta.



Okladka lipowskiej kroniki.



Przez wiele lat wysepkę na stawie „Zamkowym” w Dębówcu łączyła z brzegiem kładka. Zabawy, spotkania i inne imprezy organizowane na wysepce cieszyły się zainteresowaniem mieszkańców. Kładkę jednak rozebrano i nastał koniec atrakcji.

Państwowe Gimnazjum Matematyczno-Przyrodnicze wyodrębniono w 1929 r. z Państwowego Gimnazjum im. A. Osuchowskiego i tak powstał dzisiejszy Zespół Szkół Ogólnokształcących im. M. Kopernika w Cieszynie. Ma on też swoją Filię w Ustroniu. Jeszcze.

W gospodarstwie Henryka Nowaka na skraju Cieszyna można spotkać moc ptactwa. Po ogrodzie wędrują bażanty,

A Lipowiec będzie obchodził swoje 700-lecie?

Spróbujemy coś zorganizować. Nie wiem kiedy i jak Ustron będzie obchodził swój jubileusz. Chcemy, żeby wszyscy uświadomili sobie, że to już 700 lat.

A Pani przy wydawaniu „Lipowca 2000” korzystała z urzędowych danych?

Nie. My odnotowaliśmy osoby, które w roku 2000 faktycznie mieszkały w Lipowcu niezależnie od tego gdzie były zameldowane. Na przykład studentów mieszkających w innych miastach traktowaliśmy jak mieszkańców Lipowca. To są nasi ludzie.

Przygotowanie „Lipowca 2000” w takiej formie to sporo pracy, ale im coś jest trudniejsze, tym bardziej pożądane i ciekawe. To co łatwe rzadko bywa dobre. Im większy kłopot, im bardziej trzeba się poświęcić, tym wynik bardziej cieszy. Moim zdaniem dane statystyczne, które zajęły najwięcej czasu, podnoszą wartość tej książki.

Na zakończenie chciałbym zadać pytanie radnej. Czy nie wydaje się Pani, że ostatnio głosów krytycznych pod adresem miasta z Lipowca jest mniej?

Powstał chodnik, ale apetyt rośnie w miarę jedzenia. Teraz czeka nas najtrudniejszy odcinek położenia chodnika przy ul. Lipowskiej. Przydałyby się lampy oświetleniowe, dodatkowe kosze na śmieci i tego mieszkańcy się domagają. Musi powstać w Lipowcu kolektor. Narzekają przede wszystkim ludzie mieszkający dalej od centrum Lipowca, gdzie chyba nigdy nie powstanie chodnik, gdzie jest wąska dziurawa droga. Mieszkańcy przychodzą z tym do mnie, rozmawiamy.

A jak Pani ocenia swoje kontakty z Urzędem Miasta?

Bardzo dobrze. Trzeba sprawy drażyć, to się załatwi. Rozumiem, że pieniędzy brakuje, że są też inne dzielnice. Czasami człowiek ze swojej dzielnicy przychodzi do UM z emocjami, wydaje się, że świat się wali, że nikt nie chce słuchać co się mówi, a potem emocje opadają i człowiek żałuje, wie że mógł się inaczej zachować. To nie jest tak, że co radny powie to urzędnik ma zrobić. Tam pracują ludzie wykształceni, znający się na rzeczy. Na jeszcze jedną rzecz chciałabym zwrócić uwagę. Moim zdaniem kadencja rady jest za krótka. Nim taki nowy radny zorientuje się o co chodzi, mijają dwa lata. W następnych dwóch próbuje coś zrobić. Zazwyczaj nie udaje się dokończyć i przychodzi nowy, który automatycznie przekreśla wszystko co robił poprzednik. On ma nowe pomysły. Tak jest nie tylko wśród radnych. Mimo to parę rzeczy udało się w Ustroniu zrobić, a trwały one dłużej niż jedną kadencję. Przykładem jest oświata.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Wojśław Suchta

Książkę „Lipowiec 2000” można nabyć w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa, w czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej w Prażakówce oraz u redaktorów w Lipowcu.



PIWNICA DLA SMAKOSZY
Daszyńskiego 1, 43-450 USTRON, tel. 033-8542437,
fax 033 854 38 93, www.darex.pl, darex@darex.pl
Super oferta!
Od dnia 1 czerwca Restauracja „Równica” organizuje sprzedaż tanich dań obiadowych na miejscu lub na wynos.
Cena jednego obiadu wynosi 6,50 zł.
Pomyśl ile zaoszczędzisz czasu jedząc u nas, nie będziesz musiał martwić się co ugotować po ciężkim dniu w pracy, u nas zjesz spokojnie i z kulturą o każdej porze. Zaoszczędzisz również pieniądze nie zużywając gazu ani prądu.
Zapraszamy!

kaczki, gęsi i inne gatunki ozdobne. Pan Henryk zajmuje się hodowlą od ponad 20 lat.

Wieś Pruchna ma szczęście do poetów. Stąd wywodzi się Emilia Michalska oraz mieszkający w Tel-Awiwie pisarz Józef Kornblum. Z Pruchną związany był też poeta okresu Oświecenia L. Heimb.

Pierwsza wzmianka o Puńcowie pochodzi z 1223 r. Wieś leży nad potokiem Puńców-

ka znanym z kapryśnego charakteru. Ostatnio jego bieg został uregulowany, brzegi wzmocnione i teraz nie powinien stanowić zagrożenia dla okolicznych domostw podczas powodzi.

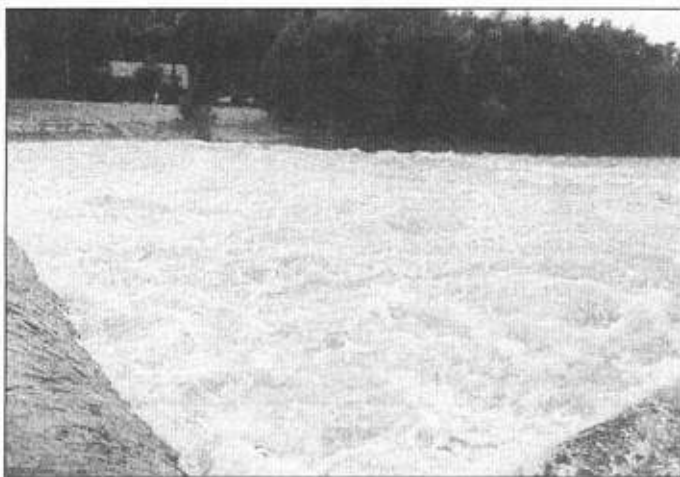
Roboty na budowie pawilonu diagnostyczno-zabiegowego Szpitala Śląskiego zostały wstrzymane w 1992 r. Niedługo minie 10 lat, odkąd obiekt stoi niedokończony i niszczeje. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

Urząd Miasta w Ustroniu informuje, że Zarząd Miasta ustalił stawkę opłaty za godzinę parkowania samochodu na parkingu przy ul. Cieszyńskiej w wysokości 2 zł.

Od 12.00 7 lipca do 18.00 8 lipca odbywać się będzie na Równicy „Święto Arbuza” organizowane przez Górnośląską Wyższą Szkołę Handlową w Katowicach Piotrowicach. W programie tej rodzinnej imprezy plenerowej znajdują się występy zespołów folklorystycznych, konkursy z nagrodami, gry i zabawy plenerowe. Głównym rekwizytem będzie oczywiście arbuz.

Od września w szkołach średnich nie będzie pierwszych klas. Po prostu uczniowie tych roczników będą uczęszczać do trzeciej klasy gimnazjum. Powstał przy tym problem, co zrobić z uczniami tegorocznych klas pierwszych szkół średnich i zawodowych, którzy nie otrzymali promocji do klasy drugiej. W szkołach średnich w powiecie takich uczniów jest 42, natomiast w szkołach zawodowych 86, w tym 6 ze szkoły zawodowej w Ustroniu. Władze powiatu w porozumieniu z dyrektorami szkół postanowiły, że dla tych uczniów zostaną utworzone specjalne pierwsze klasy w Liceum Ogólnokształcącym im. Kopernika, Zespole Szkół Zawodowych w Cieszynie oraz Zespole Szkół Ekonomiczno-Gastronomicznych w Cieszynie.



W pierwsze dni wakacji padało. Łało w sobotę i w niedzielę przed południem. Szczęśliwie nie były to opady tak intensywne, by powstało poważniejsze zagrożenie powodziowe. Wzburzone wody Wisły szybko opadły. Fot. W. Suchta

Ci, którzy od nas odeszli:

Anna Cholewa	lat 71	ul. Źródłana 35
Helena Mendrek	lat 69	ul. Różana 13

Przed miesiącem pożegnaliśmy na zawsze naszego ukochanego Męża, Ojca, Dziadka i Brata

ś.p. mgr inż. **WILHELMA GOGÓŁKĘ**

Dziękujemy wszystkim, którzy byli z Nim w trudnych chwilach, pocieszali, podnosili na duchu do końca.
Odszedł od nas "stary ustroniok" - człowiek kochający nasze Miasto, ludzi, wychowawca z sercem oddający swoją wiedzę młodzieży Technikum Mechanicznego w Ustroniu.
Pamięć o Nim niechaj pozostanie w Waszych sercach.
Podziękowania składamy Rodzinie, Przyjaciółom, Znajomym, Sąsiadom, Opiekującym się Nim lekarzom i pielęgniarkom, Księżom oraz Gronu Pedagogicznemu i Wychowankom Zespołu Szkół Technicznych w Ustroniu.

Żona z dziećmi

KRONIKA POLICYJNA

19.06.2001 r.

O godz. 14.15 w barze Beskid został pobity i okradziony mieszkaniec Ustronia. Sprawcami okazali się znajomi, z którymi przebywał w tym lokalu.

19.06.2001 r.

O godz. 15.35 na skrzyżowaniu ulic Słonecznej i Mickiewicza kierujący toyotą mieszkaniec Ustronia wymusił pierwszeństwo i doprowadził do kolizji z skodą kierowaną przez mieszkańca Żor.

20.06.2001 r.

W nocy z posesji przy ul. Lipowskiej skradziono czerwonego fiata 126.

20.06.2001 r.

O godz. 11.35 na ul. Katowickiej kierujący renaultem mieszkaniec Radlina najechał na tył poloneza mieszkańca Wrocławia.

20.06.2001 r.

O godz. 18.30 personel sklepu Sezam zatrzymał usiłującego dokonać kradzieży mieszkańca Ustronia, który był nietrzeźwy. Wynik badania - 1,31 prom.

21.06.2001 r.

O godz. 23.45 na ul. Skalica kierujący mercedesem mieszkaniec Bytomia najechał na tył audi kierowanego przez mieszkankę Brennej.

22.06.2001 r.

O godz. 20.30 na ul. Skoczowskiej kierujący toyotą mieszkaniec Skoczowa podczas wyprzedzania potrącił idącego środkiem jezdni mieszkańca Ustronia, którego z obrażeniami ciała przewieziono do szpitala.

23.06.2001 r.

O godz. 5.25 na ul. Daszyńskiego zatrzymano mieszkańca Ustronia kierującego fiatem 126 w stanie nietrzeźwym. Wynik badania - 0,80 prom.

23.06.2001 r.

O godz. 7.30 na ul. Cieszyńskiej kierujący audi mieszkaniec Jaworzna na zakręcie zjechał do rowu i uderzył w drzewo.

22/23.06.2001 r.

W nocy przy ul. Lipowskiej włamano się do samochodu zaparkowanego przy jednej z posesji. Skradziono akumulator.

Ostatnio przy ul. Lipowskiej odnotowano wzrost ilości włamań. Policja apeluje o informowanie o wchodzeniu na posesję nieznanych osób oraz, o ile to możliwe, parkowanie samochodów w garażach.

24.06.2001 r.

O godz. 4 na skrzyżowaniu ulic Katowickiej i Myśliwskiej mieszkaniec Wronowa kierujący fiatem uno nie ustąpił pierwszeństwa i doprowadził do kolizji z fiatem 126 kierowanym przez mieszkańca Skoczowa. (ws)

PZU WARTA POLONIA
ENERGOASEKURACJA I INNE
pośrednik Maria Nowak

Filia LO	ul. Dominikańska 26
Rynek	854 32 04
854 33 78	codziennie po 16
wtorek 9-15.30	soboty 9-13
środa 9-15	
(tylko nieparzyste dni m-ca)	
piątek 8-13	

UBEZPIECZENIA
MAJĄTKOWE
KOMUNIKACYJNE
ZIELONA KARTA

STRAŻ MIEJSKA

19.06.2001 r.

Wspólnie z pracownikiem Wydziału Ochrony Środowiska UM przeprowadzono kontrolę na posesjach w Lipowcu.

19.06.2001 r.

Przeprowadzono kontrolę porządkową w ośrodkach wypoczynkowych nad Wisłą w Lipowcu.

19.06.2001 r.

Strażnicy miejscy uczestniczyli w zebraniu mieszkańców Osiedla Nierodzim.

20.06.2001 r.

W odpowiedzi na wnioski mieszkańców po raz kolejny przeprowadzono kontrolę wesołego miasteczka w Polanie.

21.06.2001 r.

Zabezpieczenie „Marszu dla Jezusa”, który odbył się w ramach Festiwalu Dobrej Nowiny.

sa”, który odbył się w ramach Festiwalu Dobrej Nowiny.

22.06.2001 r.

Po otrzymaniu zgłoszenia, wraz z pracownikiem schroniska dla zwierząt udano się na jedną z posesji przy ul. Leczniczej. Zgłoszenie dotyczyło pojawienia się żmii w ogrodzie.

24.06.2001 r.

W czasie ciągłych opadów deszczu sprawdzano między innymi śluzy na potokach. W kilku przypadkach usunięto duże gałęzie, które utrudniały przepływ wody.

24.06.2001 r.

Mandatem w wys. 50 zł ukarano właściciela psa z ul. Wierzbowej za nie dopełnienie obowiązku odpowiedniej opieki nad zwierzęciem. Pies po raz kolejny biegł poza posesję właściciela i zaatakował kury sąsiada. (mn)

RESTAURACJA CHIŃSKA

五
小
国
zaprasza na potrawy
tradycyjnej kuchni chińskiej,
przyrządzane przez mistrza
kuchni chińskiej WEI KANG.

Rezerwacje pod numerem telefonu: **854-57-83.**

Restauracja czynna od 12.00 do 23.00 (w poniedziałki nieczynne).
Ustronie, ul. Partyzantów 21



W Urzędzie Miasta w Luhačovicach.

Fot. W. Suchta

PARTNERZY Z POŁUDNIA

(dok. ze str. 1)

Urząd Miasta Luhačovic. Sekretarz miasta **Michael Jahoda** przybliżył gościom z Ustronia działanie urzędu, jego kompetencje, mówił też o dochodach, potrzebach i aktualnych wydatkach tego kilkutyśięcznego miasteczka. Później zwiedzano uzdrowisko, które swym charakterem przypomina polską Krynice, z tym, że jest bardziej zadbane. Jest czysto, przeważają pensjonaty z początku wieku, a to co się szczególnie rzuca w oczy to perfekcyjnie utrzymana zieleń. Co ciekawe w strefie uzdrowiskowej nie wolno jeździć na rowerze, palić papierosów i wyprowadzać psów. Mimo że Czechy słyną z piwa, nie ma w Luhačovicach namiotów piwnych, są za to kawiarnie, pijalnie wód.

Po południu udano się do Pieszczan, gdzie również zwiedzono uzdrowisko, a przewodnikiem był rzecznik prasowy prezydenta **Jiri Reis**. Samo uzdrowisko leży między Wagiem a jego odnogą i jest oddzielone od trzydziestotysięcznego miasta. Starsza część kurortu liczy sobie ponad dwieście lat. Szczególnie imponująco prezentuje się Thermia Palace, sporych rozmiarów budynek w stylu secesyjnym. Część nowa uzdrowiska przypomina nasze Zawodzie. Liczące setki metrów korytarze pozwalają kuracjom w kąpieli przechodzić z jednego do drugiego obiektu. Wieczorem odbyła się kolacja, na której wszystkich witał prezydent Pieszczan **Juraj Csontos**. Tu też wymieniono upominki, a mnie udało się poznać redaktora tamtejszej gazety, **Pavel Podolsky**, wcześniej pracował w tygodniku Start, nie więc dziwnego że przedstawił mi Pieszczany jako miasto sportu, a szczególnie tenisa. Okazuje się, że dwaj główni trenerzy reprezentacji Słowacji w tenisie są z Pieszczan, podobnie jak trener kondycyjny, specjalista od naciągu rakiet, dietetyk. Z Pieszczan jest również szef Słowackiego Związku Tenisa. Miały Pieszczany również swoich reprezentantów na Olimpiadzie w Sydney. Wieczorem wracano do Ustronia, a podróż autobusem trwała około trzech godzin. (ws)



Thermia Palace w Pieszczanach.

Fot. W. Suchta

Rozmowa z Emilią Czembor, przewodniczącą RM

Jak Pani ocenia Luhačovice i Pieszczany jako partnerów Ustronia?

Miasta te chyba najbliższe są Ustroniu, zważywszy na ich charakter. Oba są uzdrowiskami, chociaż bardzo różnymi. Luhačovice są małym, zwartym, pięknym miasteczkiem, natomiast Pieszczany są wyraźnie podzielone na strefę uzdrowiskową i miejską. Przypuszczam, że z partnerstwa z tymi dwoma miastami będziemy najwięcej korzystać i kontakty będą najczęstsze. Nie ma bariery językowej, nie ma dużej odległości i koszt przejazdu jest niski. **Może jednak pojawić się zarzut, że mieszkańcy Ustronia będą jeździć do tych uzdrowisk, natomiast oni nas nie będą chcieli odwiedzać, a to ze względu na ceny.**

Oczywiście zainteresowanie polskich turystów i kuracjuszy Czechami i Słowacją jest większe ze względów finansowych. Jeżeli jednak będziemy prowadzić umiejętną promocję Ustronia, to do nas Czesi i Słowacy też przyjadą. Poza tym oba te uzdrowiska leczą inne schorzenia niż nasze Zawodzie. Przypuszczam więc, że powinna nastąpić wymiana.

Czy Pani zdaniem dojdzie do współpracy personelu uzdrowisk? Tak. Szczególnie Pieszczany wykazują duże zainteresowanie naszym uzdrowiskiem. Zresztą lekarz naczelny Pieszczan już był w Ustroniu, cały dzień gościł w Szpitalu Reumatologicznym i jest bardzo zainteresowany.



Spotkanie z samorządem Pieszczan.

Fot. W. Suchta

A inne obszary współpracy?

Jak zawsze dużą szansę ma młodzież, zespoły, artyści. Mogą się odbywać wspólne plenery. Uważam, że to co występuje w kontaktach z Neukirchen-Vluy, tu również zaowocuje.

Gdy była Pani dyrektorem SP-2 nawiązaliście współpracę z Dobrą w Czechach. Jakie są Pani doświadczenia?

Młodzież tę wymianę przyjmowała bardzo spontanicznie. Oni mieli świetny zespół muzyczny, co nasi uczniowie podziwiali, z kolei u nas doceniano rozwój sportu i osiągnięcia w tej dziedzinie. Dla młodzieży i nauczycieli było to ciekawe doświadczenie. Okazało się też, że zaobserwowali u nas zaangażowanie rodziców i sami u siebie stworzyli radę rodziców. Teraz obie rady nawiązują kontakty.

Wiele przy partnerstwie miast zależy od władz, od radnych. Tu była okazja do spotkania radnych z miast partnerskich. Jak Pani ocenia efekty?

Chociaż nie było za wiele czasu, myślę, że wykorzystaliśmy go dobrze. Przy rozmowach każdy z radnych stawiał pytania w dziedzinie, która go interesowała, w zależności od komisji, w której pracuje. Było też wiele spostrzeżeń jak funkcjonują tamte miasta, jak są rządzone, lepiej czy gorzej. Przy organizacji tej sesji wyjazdowej zakładałam, że nie chodzi wyłącznie o zwiedzanie, bo to może każdy zrobić indywidualnie, ale o to żeby radni poszerzyli możliwości swego działania, poprzez podpatrzenie jak to robią inni. W końcu są to uzdrowiska o dłuższej tradycji niż nasze. Ustroń z kolei jest postrzegany jako miejscowość znana, z nowoczesną dzielnicą uzdrowiskową, więc chyba też jesteśmy ciekawym partnerem.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: **Wojciech Suchta**



Młodzi radni.

Fot. W. Suchta

MŁODZIEŻOWA SESJA

19 czerwca w sali sesyjnej Urzędu Miasta odbyła się sesja Młodzieżowej Rady Ustronia. Obrady prowadził **Bartłomiej Czudek**, a gośćmi młodych radnych byli: przewodnicząca Rady Miasta **Emilia Czembor** i zastępca burmistrza **Ireneusz Szarzec**.

Podczas obrad **Katarzyna Sikora** podzieliła się wrażeniami z pobytu w Warszawie na obradach Sejmu Dzieci i Młodzieży. Zaproponowała powołanie w naszym województwie sejmiku młodzieżowego, w czym swą pomoc zadeklarował marszałek Jan Olbrycht. Zaproponowała również, by sesje Rady Młodzieżowej Ustronia odbywały się częściej. Następnie prowadzący obrady przekazał E. Czembor Statut MRU. O powołanie klubu sportowego dla dziewcząt apelowała **Luiza Haratyk**, która mówiła o sporcie w szkole. **Magdalena Cieślak** podsumowała roczną działalność MRU. Jej zdaniem głównym celem było polepszenie stosunków między uczniami dwóch ustronkich gimnazjów. Organizowano wspólne dyskoteki, wspólnie też włączono się w pomoc w organizacji imprezy „Dzieci-Dzieciom”. Wniosek o powołanie Klubu Młodego Europejczyka złożyła **Jadwiga Kłapa**, zaś o współpracy z młodzieżą z partnerskich miast Ustronia mówił **Rafał Klimeczak**. **Łukasz Szkaradnik** opowiedział o ostatnim pobycie modelarzy w Neukirchen-Vluyn, gdzie mieli okazję zaprezentować swoje dokonania. Prawdziwą sensację budził model samolotu messerschmitt.

Młodzi radni podjęli też dwie uchwały: o dążeniu do powołania młodzieżowych rad na szczeblu powiatu i województwa oraz o zwiększeniu ilości pozalekcyjnych zajęć sportowych.

Na zakończenie do młodych radnych zwróciła się E. Czembor, która stwierdziła, że sukcesem jest już samo działanie MRU. Co do uchwał młodzieży, to zapewniła, że zajmie się nimi Rada Miasta. Klub Młodego Europejczyka to cenna inicjatywa, tym bardziej że Ustron ma swe miasta partnerskie i to właśnie z nimi można rozwijać współpracę, poznawać się wzajemnie. Dla młodzieży uczącej się języków nie powinno być to trudne. (ws)



O pobycie modelarzy w Neukirchen-Vluyn mówił podczas młodzieżowej sesji Ł. Szkaradnik.

Fot. W. Suchta

WIELE ZAWODÓW

23 czerwca uczniowie rozpoczęli wakacje. We wszystkich szkołach odbyły się uroczyste zakończenia roku szkolnego, najlepszych wyróżniano na akademiach.

Dwa dni wcześniej, 21 czerwca, uroczystość wręczenia świadectw absolwentom odbyła się w Szkole Zawodowej Zespołu Szkół Technicznych w Ustroniu. Najlepsi uczniowie otrzymywali nagrody i świadectwa od wychowawców: **Beaty Domagały**, **Romana Brożkowskiego**, **Józefa Nowaka**, **Tomasza Zakolskiego** oraz od kierownika warsztatów szkolnych **Jana Barbuletisa**.

W tym roku „zawodówkę” ukończyło 118 absolwentów, w tym: 34 sprzedawców, 14 kelnerów, 13 kowali, 13 mechaników pojazdów samochodowych, 12 elektromechaników, 12 tokarzy, 11 ciastkarzy i 9 elektromechaników pojazdów samochodowych.

- **Wiele będzie zależało od waszej inicjatywy, inwencji, pracowitości. Wtedy znaczna część z was otrzyma pracę** - mówił do absolwentów dyrektor ZST **Roman Tomica**.

W imieniu wszystkich uczniów za trud nauczania dziękował **Slawomir Jancz**, jeden z wyróżniających się absolwentów, laureat pierwszego miejsca w zawodzie elektromechanik w wojewódzkim konkursie „Sprawny w zawodzie”. Dyrektor jako najlepszą uczennicę wymienia **Katarzynę Moskałę**.



R. Tomica gratulował najlepszym.

Fot. W. Suchta

W tym roku uroczysta promocja absolwentów odbyła się przedostatni raz. Wiele mówi się o tym, że szkoły te produkują bezrobotnych. Nieco inaczej widzi to R. Tomica, który mówi:

- **Twierdzi się, że szkoły kształcą w niewłaściwych zawodach. Jest to moim zdaniem hasło-wytrych. Na szkoły zwała się rosnące bezrobocie. Ja patrzę na to inaczej. Wystarczy przejść się po zakładach w Ustroniu i zapytać się, kogo potrzebują. Okazuje się, że właściwie nikogo. Na pewno szkoły mogłyby kształcić bardziej nowocześnie. Po to wprowadzono reformę. Jednak zawodów, w których kształcimy nie wzięliśmy z księżyca. To są konkretne specjalności. Moim zdaniem na poziomie zasadniczym nasi uczniowie są nieźle przygotowani. Cudów nie wymyślimy.**

Często jako przyczynę niewłaściwego kształcenia podaje się staroświeckie wyposażenia warsztatów szkolnych. Tymczasem okazuje się, że nawet z tak drogim urządzeniem jak tokarka numeryczna uczniowie mogą się zapoznać podczas praktyk w Zakładach Kuźniczych. W większości uczniowie odbywają praktyki w niewielkich prywatnych zakładach.

- **Przedsiębiorcy szukają do pracy uczniów. Pracownik młodociany jest tani, w wielu przypadkach prawie darmowy** - twierdzi R. Tomica.

Gdy pytam, czy ci uczniowie znajdują pracę w zakładach, w których mieli praktyki, okazuje się, że nie. Trudno by zakład zatrudniał co roku byłego praktykanta. Zdarza się to, ale tylko w przypadku uczniów najlepszych. Wtedy zazwyczaj traci pracę jeden z wcześniej zatrudnionych.

- **Nie ma rozwoju firm w Ustroniu i okolicach** - mówi R. Tomica.

1 czerwca ZST opuściło 46 absolwentów Technikum Mechanicznego w dwóch specjalnościach - obróbka skrawaniem i obróbka plastyczna. (ws)



Ciekawie zaprezentował się zespół dziewcząt Fot. W. Suchta

ZABAWY NA MANHATANIE

10 czerwca za blokiem nr 3 na osiedlu Manhattan zebrali się kilkaset osób, uczestnicy mówią, że około 300, które chciały w miłej rodzinnej atmosferze i bez alkoholu spędzić czas na świeżym powietrzu. Spotkanie takie umożliwiły dwa działające w Ustroniu towarzystwa: Stowarzyszenie Trzeźwości „Rodzina” oraz Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można Inaczej”. Na I Ustrońskim Pikniku Rodzinnym organizatorzy udowodnili, że można, a nawet trzeba inaczej, bo zapotrzebowanie na tego typu imprezy jest bardzo duże.

- Organizację tego typu imprez mają w swoim programie obydwa Stowarzyszenia, stąd nasza współpraca. Trzeba dodać, współpraca, która bardzo dobrze się układa, być może dlatego, że mamy wiele wspólnych celów - wyjaśnia Gabriela Głajcar, członkini SPDIR „Można Inaczej”. - Razem tworzyliśmy charakter tej imprezy, wymyśliliśmy konkurencje i dla dzieci i dla dorosłych, by wszyscy mogli się wspólnie bawić.

Wszystko zaczęło się od meczu piłkarskiego o puchar burmistrza pomiędzy członkami Stowarzyszeń a pracownikami Urzędu Miasta w Ustroniu. Organizatorzy ulegli, ale podkreślali, że tylko tym razem i w przyszłym roku na pewno się zrewanżują. Zaraz po zakończonym meczu rozpoczęły się konkurencje dla pozostałych uczestników. Zgłosiło się do nich 48 rodzin. Jeśli dziecko było na pikniku bez rodziców i rodzeństwa, mogło w pojedynkę reprezentować swoją rodzinę. Tych jednoosobowych rodzin było 9, a obok nich również dwu-, trzy-, czteroosobowe i najliczniejsza siedmioosobowa drużyna Gorzawskich, którą tworzyła mama z piątką dzieci i przyszłym zięciem. Dla nich przeznaczona była specjalna nagroda - piłka i 2 kilogramy lodów do odebrania w „Delicjach”.



Jedna z konkurencji - kręcenie hoola-hop.

Fot. W. Suchta

W klasyfikacji generalnej liczyła się punktacja z bardzo ciekawych konkurencji. Trzeba było chodzić na szczudłach, przemaszerować określoną odległość z balonikiem trzymany przez dwóch zawodników pomiędzy głowami lub brzuchami, rzucać do celu, rodzinie przeciągać linę, skakać w workach, kręcić hoola-hop na dowolnej części ciała. Ostatnią nieobowiązkową konkurencją była prezentacja swojej rodziny na scenie. Tutaj uczestnicy zabawy wykazali się dużą pomysłowością. Rysowano, śpiewano, recytowano wiersze, opowiadano interesujące historie a aktywnością wykazywali się nie tylko najmłodsi, ale również sporo rodziców. Aktorzy na scenie potrafili przedstawić się publiczności i wciągnąć ją do wspólnej zabawy.

- Cały czas wychodziliśmy z założenia, że jest zapotrzebowanie na imprezy rodzinne, bezalkoholowe, tylko nie ma takich imprez - mówi G. Głajcar. - Zazwyczaj na centralnym miejscu stoi parasol z nazwą browaru i wiele osób kręci się koło niego. Sam program festynu schodzi wtedy na drugi plan. Bardzo nam zależało, żeby zmienić ten model i sądziliśmy, że jest na to zapotrzebowanie. Natomiast takiego zainteresowania, szczerze mówiąc, nie spodziewaliśmy się. Nikt się nie dystansował, aktywnie włączano się do zabawy i dziękowano za zorganizowanie pikniku.

Po zliczeniu wszystkich punktów najlepsza okazała się rodzina pana Brzezińskiego, wychowawcy z Domu Dziecka w Końcach Wielkich, z którym wystąpiło czterech podopiecznych. Otrzymali oni puchar pełen cukierków, ufundowany przez prezesów organizujących imprezę stowarzyszeń oraz bon na tort z „Oazy”.



Z organizatorami wygrali pracownicy Urzędu.

Fot. W. Suchta

Drugie miejsce zajęła i piłkę otrzymała czteroosobowa rodzina Wilczków z Ustronia. Na trzecim uplasowała się rodzina Gorzawskich - najliczniejszy zespół. Na koniec losowano rower górski, ufundowany przez członków stowarzyszeń, którzy złożyli się na ten zakup. W losowaniu brały udział wszystkie rodziny, bez względu na liczbę uczestników i zdobyte punkty. Szczęście uśmiechnęło się do rodziny Herników z osiedla Manhattan.

- Jestem bardzo zadowolony z imprezy - podsumowywał przedsięwzięcie Marek Cieślak prezes Stowarzyszenia „Rodzina”. - Pozytywnych skutków jest wiele, między innymi to, że udało się zaangażować 15 członków naszego Stowarzyszenia, którzy przez prawie dwa dni pomagali przy organizacji. Nasi panowie wykonywali wszystkie ciężkie, męskie prace, zajęli się transportem sprzętu, rekwizytów, napojów, nagłośnieniem oraz obsługą loterii fantowej. Mamy już wprawę w tego typu działaniach, ponieważ od lat robimy podobne imprezy w Skoczowie. Teraz w Ustroniu pojawiła się możliwość i chcemy działać również na naszym terenie. Myślę, że będziemy kontynuować tą pracę, zwłaszcza, że świetnie nam się współpracuje ze Stowarzyszeniem „Można Inaczej”. Być może dojdziemy do takiej wprawy, że podobnie jak o skoczowski bezalkoholowy balu andrzejkowym, będzie o nas głośno, nawet w telewizji.

Organizatorzy - członkowie Stowarzyszeń pragną serdecznie podziękować wszystkim tym, którzy pomogli w organizacji I Ustrońskiego Pikniku Rodzinnego oraz sponsorom tym dużym i mniejszym, którzy wsparli przedsięwzięcie darowiznami pieniężnymi i rzeczowymi. (mn)



W zawodach zwyciężyła drużyna węgierska.

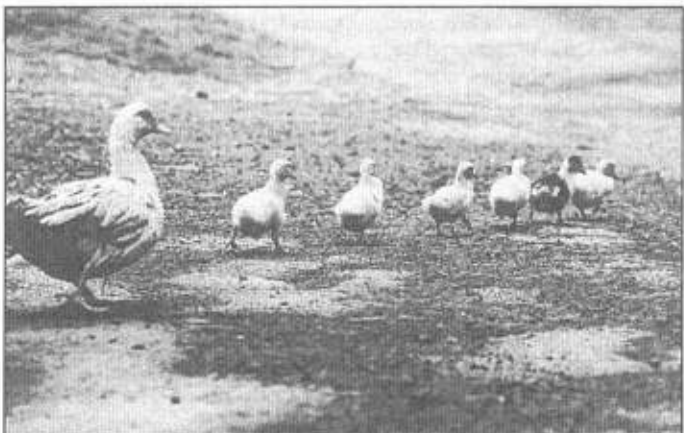
PAPIEROWE WIEŻE

31 maja do Ustronia przyjechała grupa młodzieży z Hajdunasz. Młodych Węgrów z partnerskiego miasta podejmowali uczniowie i nauczyciele Gimnazjum nr 1. Była to właściwie wizyta, gdyż w grudniu ubiegłego roku uczniowie z ustroniańskiego G-1 gościli na Węgrzech. Obecnie węgierscy goście zamieszkali w domach uczniów G-1. Mimo że przebywali tu zaledwie trzy dni, program był bardzo bogaty. 1 czerwca dzień rozpoczęto imprezami na terenie szkoły. W rywalizacji sportowej utworzono dwie drużyny - polską i węgierską. Minimalną różnicą punktów wygrali goście. Bardzo ciekawy był konkurs plastyczny. Tu występowały polsko-węgierskie drużyny mieszane.

- Pierwsze zadanie polegało na tym, żeby z gazety zrobić wieżę Eiffla, która musiała stać i mieć przynajmniej metr wysokości, drugie na wspólnym narysowaniu na papierze elemen-

CHLEB JAK OD BABCI

Piekarnia w Hermanicach należąca do Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Społem” wprowadziła na rynek nowy produkt - chleb Polan. Jego nazwa jest zastrzeżona przez PSS w Ustroniu, a recepturę opracowano w Instytucie Technologii Fermentacji i Mikrobiologii Politechniki Łódzkiej. Chleb zasługuje na uwagę ze względu na sposób wypieku, w którym nie wykorzystuje się żadnych polepszaczy. Stosuje się natomiast odpowiednio dobrane i wyselekcjonowane kultury bakteryjne i drożdżowe, które podnoszą jego walory smakowe i zdrowotne, a także przedłużają trwałość. Nowe pieczywo bogate jest w kwas mlekowy pozytywnie działający na procesy trawienia, gdyż wspomaga wytwarzanie odpowiedniego PH środowiska jelita grubego i w ten sposób zapobiega powstawaniu chorób nowotworowych układu pokarmowego. Technologia fermentacji zakwasów piekarskich w pełni odpowiada współczesnym tendencjom produkcji żywności ekologicznej. Otrzymywany w ten sposób chleb jest smaczny, bogaty w substancje biotyczne, bez pakowania zachowuje świeżość przez 5 dni. (mn)



Kaczki idą gęsiego.

Fot. W. Suchta

tów charakterystycznych dla Ustronia i Hajdunasz - mówi prowadzący te zajęcia nauczyciel plastyki w G-1 Dariusz Gierdal. - Idea było, aby robili to wspólnie, żeby przezwyciężyć barierę języka. Musieli się w jakiś sposób porozumieć i właśnie do tego doszło. Oczywiście pierwszym elementem był język, potem próby pokazywania czegoś mimicznie czy sytuacyjnie i to się udawało. Trzy grupy bardzo pozytywnie mnie zaskoczyły i z zadaniem się uporały. W sumie była to zabawa trwająca niecałą godzinę.

Niestety, trzeba było zrezygnować z zaplanowanych na godzinę popołudniowych atrakcji na terenie miasta, gdyż padał deszcz. Spotkano się więc ponownie na terenie szkoły na dyskotecę. Następnego dnia zaliczono Czantorię.

- Było to wyjątkowe przeżycie dla naszych gości - mówi nauczycielka G-1 Bogusława Rożnowicz. - Później jeszcze byliśmy w Cieszynie, skorzystaliśmy z kąpieli w basenach uzdrowiskowych, byliśmy też na koncercie „Dzieci-Dzieciom, Dzieci-Rodzicom”.

Ostatniego dnia zwiedzano różne dzielnice Ustronia, przejechano Pętlę Beskidzką, a na zakończenie odbyło się ognisko w Dobce. Następnego dnia rano goście z Węgier wyjechali do domu.

- Językiem wspólnym nam wszystkim był angielski - mówi B. Rożnowicz. - Po angielsku komunikowano się przede wszystkim w domach. Podczas imprez wspólnych pomagała nam tłumaczka języka węgierskiego.

Okazuje się więc, że partnerstwo polsko-węgierskie sprzyja nauce angielskiego. (ws)



Wieża Eiffla z papieru musiała stać.

WYCIECZKA ZA GRANICĘ

Dyrekcja Biura Turystyczno-Handlowego „Gazela” zafundowała wycieczkę uczniom Szkoły Podstawowej nr 2. 29 maja luksusowym autobusem dzieci i młodzież naszej szkoły wyruszyły na podbój Beskidu Śląsko-Morawskiego. Zwiedzanie rozpoczęliśmy od daniem hołdu polskim lotnikom Żwirce i Wigurze pod pomnikiem w Cierlicku, poświęconym ich pamięci. Później wyruszyliśmy do Koprzywnicy, gdzie zwiedzaliśmy Muzeum Samochodów „Tatra”. W Sztramberku obejrzelśmy XIV-wieczny zamek i wyruszyliśmy na wieżę, z której rozciągał się przepiękny widok na miasteczko. We Frenszacie obejrzelśmy skocznię narciarską, a w Rożnowie skansen „Drewniane Miasteczko”. W drodze powrotnej przejechaliśmy trasę widokową nad jeziorem Szańce.

Dziękujemy dyrekcji Biura za tę piękną wycieczkę, przewodnikowi za miłą i fachową obsługę, a kierowcy za cierpliwość i sympatię dla dzieci.

Z turystycznym pozdrowieniem
uczniowie SP-2

Gazeta Ustrońska 7

EUROPA W GIMNAZJUM

W gimnazjach - obok nauczanych przedmiotów - zostały wprowadzone ścieżki edukacyjne, których treści nauczyciele włączają do realizowanego programu nauczania.

Jedną z takich ścieżek jest „Edukacja europejska”. Każdy z uczących realizuje wybrane treści. Organizowane są również zaplanowane na początku roku szkolnego przedsięwzięcia ponadprzedmiotowe, takie jak: uczenie się kołęd w różnych językach w okresie przedświątecznym, obchody Pierwszego Dnia Wiosny w formie zabawy polegającej na przedstawianiu zwyczajów jednego z krajów Unii Europejskiej przez poszczególne klasy, przygotowanie spektaklu teatralnego (w tym roku „Małego Księcia” wystawionego dwa razy dla szkół Ustronia 2 kwietnia w MDK „Prakakówka”), wykonywanie projektów dotyczących różnych aspektów życia w krajach europejskich oraz przez uczestnictwo naszych uczniów w konkursach związanych z Unią Europejską.

W poprzednim roku **Mateusz Malina** został laureatem na szczeblu wojewódzkim w konkursie „Europa w Szkole” za pracę komputerową, a w tym roku laureatkami są **Jadwiga Kłapa** za pracę plastyczną oraz za pracę fotograficzną w formie albumu z opisami – **Maria Marcol**.

Praca M. Marcol otrzymała wyróżnienia ogólnopolskie dzięki czemu Marysia jako laureatka szczebla krajowego razem ze swoją opiekunką panią mgr Iwoną Werpachowską odbierała nagrodę na Zamku Królewskim w Warszawie 25 maja br. z rąk

przedstawiciela MEN. Była wśród 196 uczniów szkół podstawowych, gimnazjów i szkół średnich, którzy otrzymali to bardzo ważne i znaczące wyróżnienie ogólnopolskie. Liczba wszystkich prac, które nadesłali uczniowie przekraczała 80.000, do eliminacji ogólnopolskich zakwalifikowano w komisjach wojewódzkich 7.811 prac.

W tym roku odbyła się już X edycja konkursu pod hasłem „Lepsze Środowisko - Lepsza Europa”. W powiecie cieszyńskim M. Marcol jest jedyną laureatką w gronie uczniów gimnazjalnych.

W konkursie „Poezja i Proza w Języku Shakespeare’a” również sukces odniosła uczennica Gimnazjum nr 2 **Karina Adamczyk**, zdobywając 2 miejsce w eliminacjach powiatowych w Żelaznowicach (1miejsca nie przyznano), a w eliminacjach wojewódzkich w Zabrze zajęła 3 miejsce.

12 czerwca brała udział w uroczystym koncercie laureatów z udziałem konsula Wielkiej Brytanii.

Zbliżają się wakacje. Uczniowie będą poznawać różne kraje Europy. Siatkarki (czwarta drużyna w Turnieju Półfinałowym Wojewódzkiej Gimnazjady) wyjadą wspólnie do Hiszpanii na obóz kondycyjny dzięki wsparciu finansowemu BUT „Ustronianka”, a szczególnie jego dyrektora pana Romana Macury. Mamy nadzieję, że inni pójdą w jego ślady i utalentowaną młodzież oraz działania szkoły będą wspomagać.

Dzięki pomocy kierownictwa DW „Gwarek” zrealizujemy plany wymiany partnerskiej między naszą szkołą, a młodzieżą z Węgier, z Budapesztu. Na siedmiodniową wycieczkę do Soltvadkert wyjedzie 38 uczniów, a nasi przyjaciele z Budapesztu będą odpoczywać w tym samym czasie w Jaszowcu.

dyrektor Gimnazjum nr 2
Maria Kaczmarzyk

ZDOLNE DZIEWCZYNY

Trzecie miejsce w wojewódzkim konkursie „Poezja i Proza w Języku Shakespeare’a” zajęła uczennica Gimnazjum nr 2 **Karina Adamczyk**. W konkursie tym uczniowie recytują w języku angielskim - Karina wybrała prozę Eleonor Porter oraz wiersze Glorii Blue i Quintona Barkera. Na co dzień uczy się języka wyłącznie w szkole, zaczęła w piątej klasie, nie korzystała z korepetycji.

- Z gramatyką nie radzę sobie tak dobrze, ale jeśli chodzi o wymowę, to ponoć jestem dobra - mówi Karina. - Trochę się obawiałam, bo w polskim mogę w razie czego nawet improwizować, w angielskim jest to niemożliwe. Z moją nauczycielką Dorotą Knisler ćwiczyłam wymowę. Spotkałyśmy się parę razy po dwie, trzy godziny. Są takie dźwięki w angielskim, których się nie wymawia, ale je słyszać. Wiadomo, że nigdy nie będę tak wymawiać jak rodowici Anglicy.

W konkursie tym biorą udział uczniowie zaawansowani w nauce angielskiego, często uczący się tego języka od dziecka.

- Było tam sporo osób z wyszlifowanym angielskim, mówiły idealnie - twierdzi Karina, która jednak została oceniona wyżej. A oceny dokonywała m.in. rodowita Angielka.



K. Adamczyk.

Fot. W. Suchta



M. Marcol.

Fot. W. Suchta

Drużyna G-2 **Maria Marcol** wyróżniła się w konkursie „Europa w szkole”.

- Pierwsze pisaliśmy prace w szkole, pani Iwona Werpachowska je poprawiała, mówiła co uzupełnić, a potem je wysłaliśmy do Katowic, tam je znowu oceniano i wybrane wysyłano do Warszawy - informuje Marysia, której praca została właśnie zakwalifikowana do Warszawy, a tam otrzymała wyróżnienie. Jej praca to album przedstawiający różne kraje europejskie. Na ostatniej stronie umieściła zdjęcie małych dzieci cygańskich z Ukrainy i podpisała: „Czy tak ma wyglądać 30 kilometrów od Zjednoczonej Europy?”

- Moim celem było pokazanie, że wszystkie kraje Europy, także wschodnie, powinny się zjednoczyć i dążyć do polepszenia sytuacji każdego człowieka - mówi Marysia.

Uroczyste wręczenie nagród odbyło się na Zamku Królewskim w Warszawie w obecności ambasadora Unii Europejskiej, sekretarza stanu z Kancelarii Prezydenta, wiceministra MEN.

- Był spory tłok, tak że musiałyśmy z panią Werpachowską stać - mówi Marysia. - Każdy otrzymał nagrodę, a mnie się trafiły książki o Europie i cywilizacji egipskiej, śpiwór, torba, słodycze, kosmetyki. To był dla mnie szok, że spośród tak wielu prac, moja została wyróżniona.

Prace laureatów zaprezentowano na wystawie w skarbcu Zamku Królewskiego. (ws)

SKARBY MĄDROŚCI

25 maja odbyła się w auli Gimnazjum nr 1 inscenizacja pod tytułem: „Mały Książę jest wśród nas” przygotowana przez naszą młodzież po kierunkiem nauczycieli: **Wiesławy Łużak i Marii Pietrzykowskiej** w ramach realizacji programu profilaktycznego. Inscenizacja ta celowo była prezentowana w przeddzień Dnia Matki, ponieważ w taki sposób młodzież chciała złożyć życzenia swoim kochanym, wspaniałym mamom.

W programie uczniowie wykorzystali wiele uniwersalnych, refleksyjnych myśli, które mamy nadzieję, że na długo zagoszczą w sercach mam i młodzieży. Przypomniano wszystkim, jak często w pogoni za postępem technicznym zagrzebujemy skarby mądrości życiowych, jak często dzisiaj nadużywamy słów, jak prawda i fałsz często wspólnie zamieszkują w jednym słowie. Były również próby uświadomienia młodym ludziom, że w życiu ciągle trzeba dokonywać wyborów, byle te wybory życiowe były mądre i przemyślane. Wykorzystano wiele dawnych, a także pięknych melodii między innymi **Bulata Okudźawy**, zespołu **Stare Dobre Małżeństwo**. Było wiele wzruszeń, a nawet łez, co świadczy o tym, iż program się podobał, a najważniejsze, że sprawy takie jak serce, dobro, prawda są ciągle aktualne i potrzebne.

realizatorki programu
Wiesława Łużak, Maria Pietrzykowska

KRONIKI RODZINNE

W roku szkolnym 2000/2001 uczniowie Gimnazjum nr 1 pracowali nad projektem „Losy ludzi - historia regionu - dzieje narodu”, który był jednym z zadań ścieżki edukacji regionalnej podjętej w naszej szkole. Głównym zadaniem było napisanie kroniki rodzinnej oraz opracowanie i wykonanie drzewa genealogicznego. Powstało wiele wspaniałych i starannie wykonanych prac. Po ich przeanalizowaniu stwierdziłyśmy, że wiele kronik zawiera bardzo ciekawe wątki historyczne, obyczajowe, opisy tradycji kulturowych przez wiele pokoleń, które zasługują na upowszechnienie. Formą ewaluacji modułu była impreza ogólnoszkolna pod tytułem „Nasze korzenie”, która odbyła się 11 czerwca. Na to spotkanie zaprosiliśmy dyrektora Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa **Lidię Szkaradnik** i naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki **Danutę Koenig**.

Prezentacja miała charakter sesji, podczas której uczniowie przedstawili w formie opracowań najciekawsze wątki i epizody ze swych kronik oraz recytowali utwory lokalnych twórców **Wandy Mider, Emilii Michalskiej, Adolfa Fierli i Gustawa Morcinka**. Po prezentacji dyrektor Muzeum **L. Szkaradnik** wystąpiła z propozycją publikacji fragmentów kronik na łamach „Kalendarza Ustrońskiego” na rok 2002.

W przyszłym roku szkolnym planujemy dalszą pracę nad kolejnymi modułami programu. Uważamy, że podjęte działania spełniły założone cele, uświadamiają młodzieży wartości kulturowe w rodzinach i regionie, wzbogacają wiedzę o historii regionu i Polski, uczą korzystania z życia kulturalnego w naszym mieście i regionie, kształtują poczucie własnej tożsamości.

realizatorki programu
Olga Buczak, Bogusława Rożnowicz



Sesja „Nasze korzenie” w G-1.

Fot. W. Suchta

Najlepsza recytatorka województwa śląskiego mieszka w Ustroniu. Zna ją widzowie wielu występów na ustrońskich scenach, również z recytacji gwarą. **Paulina Waleczek** jest uczennicą Gimnazjum nr 1. Nie pierwszy raz Paulina postanowiła wziąć udział w konkursie recytatorskim. Po eliminacjach w szkole przeszła wszystkie etapy na szczeblu miejskim, rejonowym, wojewódzkim, aż dotarła do finału ogólnopolskiego, gdzie co prawda nie zdobyła żadnego wyróżnienia, ale i tak jest to wielki sukces. Gdyby nie chęć pracy, zaangażowanie Pauliny, zapewne nie byłoby żadnych sukcesów. A na pewno sukcesem jest zdobycie tytułu najlepszej recytatorki w województwie.

- **Zawsze mam tremę, denerwuję się i może dlatego zajęłam na szczeblu miejskim drugie miejsce, ale przeszedłam do następnego etapu - mówi Paulina. - W rejonie też byłam druga. Potem etap wojewódzki w Rybniku. Tam była bardzo duża konkurencja, wiele wspaniałych recytujących osób. W woje-**

RECYTATORKA



P. Waleczek.

Fot. W. Suchta

wódzkim konkursie było bardzo dużo wierszy **Wisławy Szymborskiej**, ale akurat tego wiersza, który recytowałam, nikt inny nie miał.

- Pracowałam nad sposobem wypowiedzi, przekazaniem treści, tym bardziej, że Paulina recytowała trudne wiersze: **Wisławy Szymborskiej i Gustawa Morcinka** - mówi opiekująca się recytatorką nauczycielka G-1 **Bogusława Rożnowicz**. - Jednak bez talentu, bez tej iskry bożej, nie ma dobrego recytatora. Wspaniale nam się pracowało i jak dobrze pójdzie będziemy się starały w przyszłości zdobywać dalsze laury.

Z nadziejami, ale też obawami jechano na konkurs ogólnopolski w Starachowicach w Centrum Kultury. Recytacje oceniali aktorzy z Tarnowa i Kielc oraz instruktorzy kultury.

- Ten finał konkursu, moim zdaniem nie był przygotowany dobrze - mówi B. Rożnowicz. - Sala nie była najlepsza, nie stworzono recytatorom atmosfery intymności, która przy tego typu prezentacjach jest chyba konieczna.

- Organizacyjnie na wszystkich etapach konkursu przygotowano bardzo dobrze - mówi Paulina. - Wspaniałe sale, ale przede wszystkim nowi znajomi. Z panią Rożnowicz pracowało mi się bardzo dobrze, wydaje się, że udało się nam znaleźć wspólny język. Starałam się stosować do wszystkich uwag i to się opłacało.

W przyszłości Paulina chciałaby zostać dziennikarką, myśli też nad aktorstwem, ale jak sama twierdzi, to trudna sprawa. Dziennikarstwo to także inne zainteresowania, a tych Paulinie nie brak. Lubi grać w siatkówkę, sporo czyta książek przygodowych, wierszy, lubi też malować martwą naturę, pejzaże.

- Mam takie zainteresowania jak każdy człowiek w moim wieku, więc czytam też czasopisma młodzieżowe, oglądam telewizję, dużo czasu spędzam z przyjaciółmi - mówi Paulina.

- Z konkursu recytatorskiego mam przede wszystkim satysfakcję. Poznałam wielu wspaniałych ludzi, uczyć się, wiem już co robić dobrze, a co źle. (ws)



D. Sarnowski i L. Łukasik.

Fot. W. Suchta

ZDJĘCIA Z UKRYCIA

W „Leśniku” na Jaszowcu swe zdjęcia wystawiają członkowie Polskiego Związku Fotografików Przyrody: Aleksandra Rduch, Łukasz Łukasik, Dariusz Sarnowski i Jerzy Stasiak. Kilkadziesiąt prac może oczarować każdego, kto kiedykolwiek próbował fotografować przyrodę. Podczas wernisażu wystawy fotograficy dodatkowo zaprezentowali swe slajdy, a dzięki temu można było pełniej zapoznać się z ich dorobkiem.

- **Zdjęć są tysiące** - mówi D. Sarnowski, który jest prezesem okręgu śląskiego PZF Przyrody. - Te, które idą na wystawę, są wyselekcjonowane, np. z tysiąca sto, potem kilka ze stu. Fotografuję głównie przyrodę i to najbardziej lubię. Staram się z tego żyć, zajmować się dziennikarstwem przyrodniczym, współpracować z czasopismami łowieckimi, przyrodniczymi, jednak zbyt na fotografię przyrodniczą jest w Polsce niewielki. Czasem gminy wydają foldery, jest ruch ekologiczny, ale w sumie nie da się z tego żyć dostatecznie. Dobrze jest gdy się zwracają koszty materiałów.

Jego sprzęt to cannon z obiektywami od szerokokątnego do 300 mm. Podobnym posługuje się L. Łukasik. Patrząc na zdjęcia wydaje się to niemożliwe, gdyż zwierzęta są na zbliżeniach, a to wymaga podejścia na kilka metrów do fotografowanego obiektu. - **Jest to bardzo czasochłonne** - mówi D. Sarnowski. - **Czasami**

trwa to tydzień, a nawet trzy. Przede wszystkim trzeba znaleźć miejsce gdzie zwierzę się prawdopodobnie pojawi, potem odpowiednio się do tego przygotować, np. zbudować ukrycie. W przypadku ptaka przy gnieździe ukrycie buduje się w pewnym oddaleniu i co kilka dni przybliża o parę metrów, by ptaka nie spłoszyć. Samo fotografowanie jest krótsze. Ptak karimiący pisklęta siada na gniazdo na trzy sekundy i odlatuje. Więcej jest więc czekania niż naciskania spustu migawki. Innego sposobu jednak nie ma.

Podobnego zdania jest L. Łukasik:

- Na dobre zdjęcie składa się kilka elementów - stwierdzenie gdzie dany gatunek występuje, zrobienie czatowni i siedzenie w niej już na godzinę przed wschodem słońca. Czasem kilka dni pod rząd nie udaje się zrobić. Najtrudniejsze są zdjęcia w ruchu - sarny w skoku, ptaka w locie. Trzeba umieć uchwycić ten moment. To kwestia ułamków sekundy, gdy ptak się zrywa do lotu. Jest masę zdjęć czapli w wodzie, innego ptaka na gałęzi, a trzeba pokazać coś nowego, np. jak czapla podczas polowania wpatruje się w wodę.

Obaj fotograficy podkreślają, że konieczna jest znajomość zwyczajów zwierząt, ale wiele też zależy od szczęścia, gdy to przypadkiem napotka się dzika.

- **Wiem jak zwierzę się podchodzi**. Można sarnę podejść prawie na wyciągnięcie ręki. Oczywiście gdy się robi zdjęcie, spust migawki ją spłoszy - twierdzi D. Sarnowski, który jest również myśliwym. Jego ulubione tereny to biebrzańskie bagna i Pojezierze Mazurskie. Robi zdjęcia także na Śląsku w koblorsko-pszczyńskich lasach. L. Łukasik natomiast fotografuje głównie nad zbiornikiem w Goczalkowicach i twierdzi, że przez lata swojego istnienia powstało tam jedno z ciekawszych miejsc do fotografowania. Przede wszystkim są tam rzadkie gatunki ptaków.

Obu fotografików zapytałem o najtrudniejsze zdjęcie, na co odpowiedzieli:

D. Sarnowski: - Chyba wiewiórka. Z dwóch filmów wypstrykanych na nią nadawało się tylko jedno zdjęcie. To bardzo ruchliwe zwierzątko, i musiałem się sporo za nią nabiegać.

L. Łukasik: - Zimorodek. Przez długi czas chodziłem w najdalsze miejsca, gdzie spodziewałem się go spotkać. Owszem przylatywały, siadały na gałązkach, ja robiłem budę, ale więcej się tam nie pokazywały. Trwało to kilka wiosen. Pewnego razu szedłem drogą, a tam nad kanałem siedzi zimorodek. Zrobiłem budę tego samego dnia. Siadam do niej, a po 15 minutach przylatuje zimorodek, siada na gałęzi, leci do wody, wraca z rybą. Po paru latach udało mi się go zrobić w 15 minut. Był to trudny temat, który w końcu przyszedł bardzo łatwo. (ws)

KRAINY KWIATÓW

14 czerwca w godzinach popołudniowych ogród Przedszkola Nr 4 w Ustroniu Hermanicach rozbrzmiewał gwarem dziecięcych głosów i muzyki. To dzieci osiedla Hermanice wraz z rodzicami, krewnymi i znajomymi bawiły się na tradycyjnym już festynie rodzinnym. Impreza organizowana z dużym zaangażowaniem personelu Przedszkola i komitetu rodzicielskiego dostarcza wielu pozytywnych wrażeń dzieciom i całym rodzinom. W piękny



W Hermanicach bawiły się dzieci i dorośli.

święteczny dzień przedszkolaki zapraszały do wspólnej zabawy z rodzicami w czarodziejskim miejscu. Budowały kolorowe krainy słońca, kwiatów, zieleni i morza. Śpiewały piosenki, wykonywały herby, inscenizowały spektakl ekologiczny pt.: „Kłopoty ryb”. Było barwnie, śmiesznie, radośnie i wesoło.

Dzięki sponsorom p. H. Kani, firmie Smakosz, p. Wiecha, p. Kaczmarek, Fundacji Ustrońskiej państwa Kosińskich zorganizowano atrakcyjne stoiska. Były pieczone kielbaski, gulasz, fanaty, kotyliony, napoje ciepłe i zimne. Rodzice zorganizowali słodki bufet. Wspólna zabawa trwała kilka godzin. Dzieci serdecznie dziękują wszystkim, którzy zadbali, aby ten dzień był pełen niezapomnianych wrażeń.

dyrektor Przedszkola nr 4

Zarząd Miasta Ustroń 43-450 Ustroń, Rynek 1
zaprasza do złożenia ofert w konkursie na:
Kompleksową obsługę gastronomiczną podczas Festynu Miast Partnerskich w Parku Kuracyjnym (obok amfiteatru)
w Ustroniu w dniach 4, 5 sierpnia 2001 r.

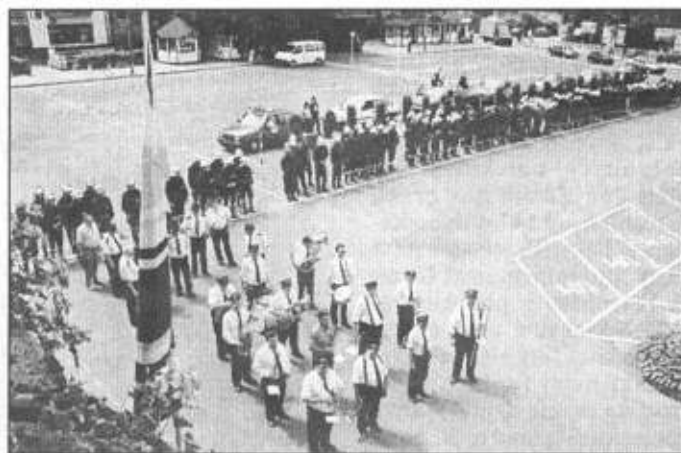
W ofercie należy przedstawić:

1. Plan zagospodarowania stoisk na terenie Parku Kuracyjnego.
2. Asortyment stoisk spożywczych.
3. Szatę graficzną lub opis stanowisk.
4. Wariant zadaszania stanowisk (w przypadku deszczowej pogody).
5. Cenę kompleksowej obsługi gastronomicznej podczas trwania Festynu Miast Partnerskich (4 i 5 sierpnia 2001 r.). Zamknięta kopertę, zawierającą ofertę, należy złożyć w siedzibie zamawiającego (pokój nr 33) w terminie do 11.07.2001 r. do godz. 10.00. Koperta powinna być odpowiednio oznaczona: **Konkurs - kompleksowa obsługa Festynu Miast Partnerskich**. Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie zamawiającego, w sali sesyjnej (pok. nr 24), w dniu 11.07.2001 r. o godz. 12.00.

POLANA ZWYCIĘŻA

W sobotę 16 czerwca odbyły się Międzygminne Zawody Sportowo-Pożarnicze Ochotniczych Straży Pożarnych Ustroń - Brenna. Wczesnym popołudniem zaludniły się okolice rynku, bo zaczęli przybywać członkowie jednostek ochotniczych z naszego miasta i z gminy sąsiedniej. Kiedy odtrąbiono zbiórkę wszyscy stanęli w szyku na płycie rynku, a obserwowała ich spora grupa widzów. Złożono meldunki, orkiestra dęta pod batutą **Henryka Itnera** zaczęła grać i strażacy wyruszyli na stadion. Za nimi pan-ny sznurem, ale również umundurowane, bo były to reprezentantki drużyny kobiecej. Pochód zamykali najmłodsi strażacy z drużyn młodzieżowych, a prowadzili go m. in.: komendant powiatowy OSP **Andrzej Georg**, komendant Zarządu Gminnego OSP w Brennej **Józef Pilch**, wójt Brennej **Tadeusz Mędrak**, zastępca burmistrza Ustronia **Ireneusz Szarzec**.

Tego typu rogrzywki mają na celu poznanie się członków jednostek z sąsiednich gmin, ale również integrację ze środowiskiem. Z pewnością służą też podnoszeniu sprawności strażaków i właśnie jeśli chodzi o sprawność ustroniacy pokazali się z jak najlepszej strony. Już podczas ćwiczeń bojowych na prowadzenie wysunęła się drużyna OSP Polana I (50 pkt.) z niewielką przewagą nad OSP Nierodzim i OSP Kuźnia (po 52 pkt.). Ciekawie wyglądała klasyfikacja konkurencji pod nazwą sztafeta pożarnicza, ponieważ trzy drużyny zdobyły tę samą liczbę punktów - 64, a były to: OSP Polana I, OSP Polana II, OSP Ustroń Centrum I. Ostatecznie pierwsze miejsce i Super Puchar 2001 zdobyła drużyna OSP Polana I (114 pkt.) w składzie: **Adam Chwastek, Marian Malik, Paweł Gomółka, Andrzej Pilch, Leszek Starzyk, Krzysztof Gajdzica, Michał Podzorski, Krzysztof Śliż, Józef Śliwa**. Na drugim miejscu uplasowała się OSP Nierodzim (118 pkt.), a na trzecim OSP Polana II (121 pkt.). Pozostałe drużyny uzyskały następującą liczbę punktów: OSP Ustroń Centrum I - 123 pkt., OSP Kuźnia - 125 pkt., OSP Górki Wielkie I - 125 pkt., OSP Brenna Centrum - 127 pkt., OSP Ustroń Centrum II - 136 pkt., OSP Lipowiec - 139 pkt., OSP Górki Wielkie II - 140 pkt., OSP Brenna Leśnica - 164 pkt. Nie tylko panowie popisali się swoimi umiejętnościami również chłopcy z Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych pokazali na co ich stać. Drużyna z Brennej uzyskała 128 pkt, a z Nierodzimu - 138 pkt., chłopcy do 16 lat z Lipowca - 80 pkt. Duże zainteresowanie wzbudził pokaz spraw-



Zbiórka na ustronińskim rynku.

Fot. H. Cieślak

ności kobiet z polańskiej drużyny, które uzyskały - 139 pkt. Startowały: **Monika Chowaniok, Katarzyna Czerwińska, Beata Gluza, Bożena Machej, Agnieszka Najmucha, Katarzyna Pietrzak, Alina Szarzec, Małgorzata Śliwa, Janina Kamieniorz**. Komisja czuwająca nad przebiegiem zawodów sprawnie pracowała pod kierownictwem głównego sędziego komendanta PSP w Ustroniu **Jana Szczuki**, który poziom ocenił jako dobry. Rogrywki przebiegały spokojnie. Pozytywnie rozpatrzono jeden protest. Zwycięzcy z rak T. Mędrka, I. Szarca oraz sekretarza Zarządu Miejskiego OSP w Ustroniu **Czesława Gluzy** otrzymali puchary i nagrody pieniężne.

Zawody sportowo-pożarnicze pomiędzy Ustroniem i Brenną odbywają się już od kilku lat i zawsze cieszą się dużym zainteresowaniem. Organizowane są na zmianę w rywalizujących gminach. Podczas tegorocznych zawodów pogoda dopisała, dopiero przed godz. 17 zaczął padać deszcz, toteż na stadionie Kuźni zmagania strażaków obserwowała spora publika. Zawodnicy starali się wypaść jak najlepiej, a zaangażowanie widoczne było na ich twarzach. Całość bardzo widowiskowa, szczególnie dla najmłodszych kibiców, którzy podziwiali nie tylko fontanny wody tryskające z sikawek, ale również ustawione obok boiska głównego czerwone samochody bojowe i innego rodzaju sprzęt strażacki. (mn)

FESTYN W NIERODZIMIU

W sobotę 16 czerwca na stadionie Klubu Sportowego Nierodzim odbył się festyn sportowy. Już od godz. 14 wokół boiska piłkarskiego zebrali się kibice, bo właśnie rozpoczął się mecz najmłodszych piłkarzy-żaków, a Nierodzim podejmował Kuźnię. Walka była zacięta, choć wynik dość jednoznaczny - 6:1 dla gospodarzy. Kolejny mecz rozegrali trampkarze z KS Nierodzim i KS Goleśzów i tym razem lepsi okazali się miejscowi pokonując gości 7:1. Na tym nie skończyła się dobra passa nierodzimian, bo w następnym meczu również zwyciężyli. Tym razem pokonali juniorów z Goleśzowa 5:2. Z największym zainteresowaniem czekali na spotkanie oldbojów, bo zmierzyć się mieli znani piłka-



Na boisku juniorzy.

Fot. M. Niemiec

rze, reprezentujący Ustroń Centrum i Nierodzim. Niestety na murawie zmagali się już nie tylko z przeciwnikami, ale również z ulewnym deszczem. Mecz był wyrównany, a kibice oklaskiwali obydwie drużyny, które wystąpiły w składach - goście: **Otton Leśniak, Waldemar Maryan, Zbigniew Popek, Henryk Sobczak, Adolf Gancarz, Andrzej Szeja, Jan Korzeniowski, Dariusz Dziadek, Krzysztof Pokorny, Bronisław Sopol, Leszek Danel, Andrzej Caban, Kazimierz Heczko, Andrzej Gaździk, Zygmunt Gogółka, Paweł Król**; gospodarze: **Marian Strach, Andrzej Jaszowski, Roman Górniok, Andrzej Gutman, Czesław Niemiec, Alfred Brudny, Bogdan Grzesiak, Ryszard Strach, Leszek Paca, Andrzej Kasprzyk, Roman Pilch, Andrzej Gretka, Ryszard Krzemień, Krystian Szostak, Piotr Golił, Leszek Holeksa, Sławomir Niemiec, Tomasz Michałak**. Mecz wygrali gospodarze 2:1.

- Celem festynu było zebranie pieniędzy na udział naszej młodzieży w obozach sportowych w Budapeszcie i Luhačovicach - powiedział członek Zarządu KS Nierodzim **Karol Chraścina**. - Przygotowaliśmy wiele atrakcji, a do najciekawszych punktów zaliczyłbym konkurs rzutów karnych.

Biorący udział w tym konkursie mieli za zadanie umieścić piłkę w siatce, ale wykonanie „jedenastki” skutecznie utrudniał bramkarz, grający w pierwszoligowej Polonii Warszawa **Marek Matuszek**. Wystartowało 18 panów, ale odpadali kolejno po każdym niestrzelonym karnym. Na boisku zostali najsukuteczniejsi: **Leszek Zuber, Mateusz Ziółkowski, Krzysztof Molek**.

Program festynu to nie tylko piłka nożna. Zorganizowano również mini - turniej siatkówki, w którym wzięli udział entuzjaści tej dyscypliny sportu. Zwyciężyła drużyna ze Skoczowa przed Harbutowicami, Bładnicami i Nierodzimem. Podczas imprezy odbywały się gry i zabawy dla najmłodszych oraz występy dzieci z Przedszkola w Nierodzimiu. (mn)

W czerwcu ubiegłego roku w Chicago przebywała drużyna Ruchu Chorzów, która poleciała za Ocean wprost z Ustronia. W Stanach Zjednoczonych opiekował się nimi Jan Zenon Jaworski, ustroniak, od 14 lat mieszkający w USA. To właśnie nasz krajan poinformował Gazetę Ustroniąską o pobycie śląskiego klubu, a przy okazji dowiedzieliśmy się, że J. Jaworski pełni funkcję wiceprezesa i szefa działu sportu Związku Ślązaków w Ameryce. W ubiegłym tygodniu otrzymaliśmy dodatkowe informacje o życiu ustroniaków w Ameryce.

13 maja w domu Jana Zenka Jaworskiego spotkali się ustroniacy żyjący i mieszkający czasowo w Chicago. Oprócz gospodarza byli to: Jerzy Kocyń i Henryk Panek z Polany oraz Jerzy Marszałek. Najpierw nastąpiły gorące powitania, a później „powrót do przeszłości”. Rozmawiano o pięknym rodzinnym Ustroniu, Kuźni, targowisku, wspomniano kolegów z Manhatanu, rynek, kolejnych burmistrzów, taksówkarzy, a także świętej pamięci Kupkę. Nie zabrakło plotek o dawnych znajomych, o tym czym się kto zajmuje, czym handluje, jaki ślad pozostawił w pamięci. Na spotkaniu obecni byli również goście nie związani z Beskidami, którzy nie bardzo pojmowali o czym rozmawiają ustroniacy, zwłaszcza, gdy Jurek Kocyń z Jurkiem Marszałkiem zaczęli mówić gwarą. Śmiechu było co nie miara.



Od lewej: J. Kocyń z Polany, J. Marszałek, H. Panek z Polany i J. Jaworski z Manhatanu na spotkaniu w Chicago.

U JAWORSKIEGO W CHICAGO

Najdłużej w Chicago mieszka Jan Zenek Jaworski. W 1987 roku wyjechał na 3 lata, a żyje tam już lat 14. W Ustroniu pracował w Spółdzielni Mieszkaniowej „Zacisze” i domu czasowym „Sokół”. Biegał maratony i do dziś pozostał rekordzistą miasta w tej dyscyplinie.

- **Początki w Stanach były ciężkie** - wspomina ustroniak biegacz. - **Pokój trzy na trzy metry w piwnicy, osiem kłitek, ośmiu dorosłych mężczyzn, jedna ubikacja i jedna kuchnia, a praca raz, dwa razy w tygodniu. Na szczęście było coraz lepiej.**

Jednak popularny Zenek dalej robił to co lubił czyli biegał. Spełnił nawet swoje marzenia i brał udział w trzech

słynnych maratonach w Chicago, w Bostonie i w Nowym Jorku. W 1993 roku założył Polski Klub Biegacza w Chicago i pełnił w nim obowiązki prezesa. Do Klubu należały takie sławy sportu jak mistrzyni świata w maratonie, mieszkająca w Meksyku Wanda Panfil, jeden z najlepszych polskich maratończyków Antoni Niemczak i wielu innych sportowców, którzy wyemigrowali z Polski. W 1999 roku Klub został rozwiązany, a Jaworski wstąpił do Związku Ślązaków Ameryce, zostając wiceprezsem do spraw sportu. Obecnie organizuje i prowadzi imprezy sportowe na piknikach polonijnych. Jest właścicielem małej firmy budowlano-remontowej.

- **Bardzo tęsknię za Ustroniem, za rodziną, dziećmi. To prawda, można wrócić, ale niestety nie jest to takie proste, jak mogłoby się wydawać** - mówi ze smutkiem J. Jaworski.

Jerzy Kocyń mieszkał i wychował się w Polanie i razem z kolegą pracował w „Sokole”. Potem ożenił się i przeniósł do

Wisły, ma dwójkę dzieci. Do Stanów Zjednoczonych postanowił wyjechać, gdy Urząd Miasta w Wiśle zdecydował o zamknięciu jego punktu gastronomicznego, zresztą do dzisiaj nie wie, dlaczego tak się stało. W USA pracuje jako tokarz w fabryce amunicji i bomb. Żona zatrudniona jest w innym zakładzie.

- **Dzieci kończą szkołę podstawową i zapomnieli już o Polsce. Mają swoje życie** - przyznaje J. Kocyń. - **Ogólnie wszyscy jesteśmy zadowoleni, że znaleźliśmy się w Stanach.**

Henryk Panek przebył ocean w 1994 roku. W Ustroniu pracował jako barman w motelu „Polana”. Teraz jest zatrudniony w fabryce termosów do kawy jako brygadzysta.

- **Nie wiedzie mi się może tak dobrze jak bym sobie tego życzył, ale nie żałuję wyjazdu z Polski** - stwierdza H. Panek. - **Tutaj leż mi się żyje, choć trzeba było przyzwyczaić się do innego myślenia. Choćby to, że człowiek musi być niezawodny i obowiązkowy, bez tego zginie.**

Najpóźniej dołączył do nas Jerzy Marszałek, ale tak jak wszyscy za lepszym jutrem. Jest trochę rozczarowany Ameryką, ale na razie zostaje. Może wytrzyma.

- **Ameryka jest dla ludzi mocnych psychicznie i fizycznie** - twierdzi J. Marszałek. - **Nie można sobie pozwolić nawet na sentyment do rodaka. Uważam, że wszyscy cwaniacy i ludzie chodzący z głową w chmurach mogliby pojechać do Ameryki za karę.**

J. Marszałek podkreśla, że człowiek w Stanach jest poniewierany, ludzie się nie szanują. Mimo to z całego świata zjeżdżają się do Stanów po rozum i po pieniądze. J. Marszałek tęskni za górami, Estradą Ludową „Czantorią”, za wszystkimi, których kocha. Tego wszystkiego mu bardzo brak. **Jan Zenek Jaworski**

NAGRODY LIBRY

W wydaniu Gazety Ustronińskiej z dnia 10 maja czytelnicy znaleźli testy sprawdzające znajomość języka angielskiego i niemieckiego przygotowane przez lektorów Centrum Edukacyjnego Libra. Wszystkie nadesłane prace zostały bezpłatnie sprawdzone, a pisemna ocena odesłana pocztą. Chętnych do sprawdzenia swoich umiejętności językowych nie brakowało. W zabawie udział wzięli nie tylko czytelnicy z Ustronia, ale także mieszkańcy Skoczowa, Wisły, Golezowa, a nawet Cieszyńska. Większość nadesłanych prac stanowiły testy z języka angielskiego na poziomie ponadpodstawowym i średniozaawansowanym. Nadesłane rozwiązania

zawierały także odpowiedzi na pytanie konkursowe dotyczące propozycji zajęć wakacyjnych, jakie powinna zorganizować Libra. Czytelnicy wykazali się dużą pomysłowością, a autorzy trzech najciekawszych propozycji zostaną nagrodzeni przez Centrum Edukacyjne cennymi słownikami językowymi wydawnictwa Oxford University Press, patrona ustronińskiej Libry. Poniżej drukujemy nazwiska nagrodzonych osób: **Maria Pasterna** z Ustronia, **Anita Łaska** z Golezowa, **Dorota Wojtyła** z Golezowa.

Gratulujemy! Nagrody należy odebrać osobiście w Centrum Edukacyjnym Libra (pn.-pt. 12.00-20.00). **Anna i Wojciech Głabiński**

HARRIS W USTRONIU

7 lipca o godz. 13.00 w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka” odbędzie się spotkanie z **Clivem Harrisem** - uzdrowicielem. Fundacja jego imienia organizuje przyjazd C. Harris'a do Ustronia już po raz trzeci na wyraźną prośbę naszych mieszkańców. Z tej okazji mogą skorzystać osoby chore, zwłaszcza cierpiące z powodu chorób nowotworowych i innych ciężkich schorzeń.

Pragnący skorzystać z usługi uzdrowiciela proszeni są o odbieranie bezpłatnych biletów od poniedziałku, 2 lipca w godz. od 8.00 do 15.00 w sekretariacie MDK „Prażakówka”. Ilość biletów ograniczona. Każda osoba może otrzymać tylko jeden bilet. Uzdrowianie jest bezpłatne.



Jako jeden z pierwszych marszałka witał A. Georg. Fot. W. Suchta

PLATFORMA W HALI

24 czerwca w Bielsku-Białej odbyła się konwencja wyborcza Platformy Obywatelskiej. Wylano kandydatów na posłów i ustalano ich miejsca na liście PO z naszego okręgu wyborczego. Z Ustronia wystartowało dwoje kandydatów: **Katarzyna Raszka** - dziennikarka radia CCM i **Andrzej Georg** - adwokat.

Wszystko odbywało się w hali BKS. Wyboru dokonywali elektorzy, których część kandydatów dowiozła autobusami. Z autobusów konserwatywno-liberalni elektorzy zmierzali do hali, przed którą zebrał się spory tłum. Wydawało się nawet, że trudno będzie wejść do środka. Było to jednak złudzenie. Przed bocznymi wejściami było pustawo, elektorzy natomiast tłoczyli się po karty do głosowania, by jak najszybciej oddać swój głos. Wielu uczyniło to jeszcze przed prezentacją kandydatów.

Parę minut po godzinie 16 do hali przybył marszałek Maciej Płażyński. On też pierwszy wystąpił, stwierdzając, że kandydatów nie zna, ale zapewne zebrani dokonają właściwego wyboru. Później prezentowali się kandydaci. Każdy z nich miał minutę na przedstawienie się. Szło to dość sprawnie, tym bardziej, że tylko część zebranych była zainteresowana przemawiającymi politykami. Równocześnie do marszałka dosiadali się lokalni działacze PO, by zapewne przekazać mu jakieś ważne polityczne wieści. W ogóle w hali panowała dość swobodna atmosfera. Dodatkowo każdy z kandydatów miał stolik, przy którym można było uzyskać więcej informacji. Elektorzy korzystali z tego sporadycznie.

Konwencje wyborcze PO reklamowane były jako rozbicie skostniałych struktur partyjnych, oddanie ludziom decyzji o umieszczeniu kandydata na liście wyborczej. Czy wybrano najlepszych? Na pewno najbardziej zapobiegliwych potrafiących skłonić ludzi do udziału w konwencji. Przyglądałem się elektorom, patrzyłem w jakim stopniu są zainteresowani tym co się dzieje i co mi się wydaje, że PO to tylko okazjnie ich ugrupowanie. Ciekawe jak zagłosują we wrześniu?

W wyniku prawyborów listę PO z naszego okręgu otwierają będzie burmistrz Pszczyny **Tomasz Tomczykiewicz** - 1466 głosów. **A. Georg** znalazł się na miejscu piątym - 935 głosów, **K. Raszka** na czternastym - 397 głosów.

Wojciech Suchta



Marszałek z dużą wyrozumiałością wsłuchiwał się w problemy lokalnych polityków. Fot. W. Suchta

ZARZĄD MIASTA USTRONIA

43-450 Ustronia ul. Rynek 1

zaprasza do złożenia ofert w przetargu nieograniczonym na:

DRUK „Gazety Ustrońskiej”

Formularze zawierające informacje o warunkach zamówienia można odebrać osobiście w redakcji Gazety Ustrońskiej (pokój nr 9) w godzinach od 8⁰⁰ do 15⁰⁰ lub za zaliczeniem pocztowym. Zamkniętą kopertę, zawierającą ofertę, należy złożyć w siedzibie zamawiającego (pokój nr 9) w terminie do 16.07.2001 r. do godz. 10.00.

Koperta powinna być odpowiednio oznaczona: **Przetarg – druk Gazety Ustrońskiej**. Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z oferentami jest: redaktor naczelny Gazety Ustrońskiej **Wojciech Suchta** (tel. 854-34-67).

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie zamawiającego, w sali sesyjnej (pok. nr 24), w dniu 16.07.2001 r. o godz. 14.00.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

- nie zostali wykluczeni na podstawie art. 19 i art. 22 ust. 7;
- spełniają wymagania art. 22 ust. 2 Ustawy o zamówieniach publicznych.

KSERO
43-450 USTRONIA
ul. Ogrodowa 9A
tel./fax (033) 854 36 40

KSEROKOPIARKI
SPRZEDAŻ, SERWIS, WYNAJEM

WIZYTÓWKI, PIECZĄTKI

KSEROKOPIE: A4 - A0

LASER KOLOR

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR SPRZĘTU NASHUATEC

“MEDICA” S.C.
gabinet lekarza
rodzinnego
czynny całonocowo
w Ustroniu, ul. Drozdów 6

tel.: 854-56-16

pn-pt 7.00 - 21.00
sobota 7.00 - 16.00

- gastroenterologia
- ginekologia
- chirurgia krótkoterminowa
- badania USG

Umowa z Śląską Kasą Chorych



Tablica informacyjna stała już przy pomniku. Fot. W. Suchta

LIST DO REDAKCJI

W pierwszych słowach pragniemy podziękować Zarządowi Miasta za pięknie utrzymaną zieleni i kwiaty kolo Pomnika Jana Cholewy.

Natomiast protestujemy przeciwko ustawieniu przed pomnikiem takiej „kolubryny” ze znakami drogowymi. Projekt ronda powinien być uwzględniony pomnik zasłużonego ustronia i jako obiekt usytuowany w eksponowanym miejscu był i jest chlubą Ustronia. Teraz potraktowano to jak mało znaczący szczegół dla ruchu drogowego.

Należy przypomnieć, że lokalizacja pomnika była w 1997 r. uzgodniona z Zarządem i Radą Miasta akceptowana przez szerokie grono mieszkańców Ustronia.

Mamy nadzieję, że Szanowny Zarząd Miasta podejmie odpowiednią decyzję w tej sprawie.

Z poważaniem

za Społeczny Komitet Budowy Pomnika **Adam Heczko**
projektant Pomnika Jana Cholewy **Karol Kubala**



Zawody OSP. Stawać do walki panowie... Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Videofilmowanie.
Tel. 854-38-27, 0603-580-651.

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27, tel. 854-49-97. Bankiety, przyjęcia, domowa kuchnia. Zapraszamy.

Dieta Cambridge, atest. Tel. 855-34-73.

Koszenie trawników i ogrodów, wycinanie drzew. Tel. 854-25-19.

Do wynajęcia lokal na działalność gospodarczą. Tel. 854-70-11.

Zakupie garaż na os. Centrum.
Tel. 854-13-18 po 20.00

Naprawa protez dentystycznych SERWIS-DENT PHU. Ustron, ul. Stawowa 2. Tel. 854-35-66, 0-606-820-807.

Do wynajęcia lokal, 40m².
Tel. 854-70-11.

Umeblowany pokój do wynajęcia – pani lub studentce. Tel. 854-71-37.

Podjęcie się opieki nad dzieckiem lub sprzątania. Tel. 854-74-57.

Profesjonalny serwis RTV-SAT, Sony, Panasonic, Philips, Grundig, Pioneer, Samsung, LG, Sharp, telefony, faxy, CBRadio, monitory, Play Station, rozkodowywanie radio-odbiorników. Ustron, Daszyńskiego 26. Tel. 0-605-311-548.

POŚREDNICTWO PASZPORTOWE

- wizowanie paszportów do pracy w Niemczech
- sprzedaż miejsc na przewozy autokarowe - Europa
- Informacja „Haro” Ustron, Rynek
- każda sobota 10.00 - 12.00
- „Biuro - Bis” Wisła, ul. 1 Maja
- codziennie 9.00 - 16.00, tel. 855-26-49.

DYŻURY APTEK

Do 30 czerwca apteka Na Zawodzie, ul. Sanatoryjna 7.
Od 30 czerwca do 7 lipca apteka Elba, ul. Cieszyńska 2.
Przejęcie dyżuru następuje o godz. 8.00.



...bo młode pokolenie patrzy.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron-kultura.enter.net.pl

MUZEUM HUTNICTWA I KUŹNICTWA

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Wystawy czasowe:

- Instrumenty muzyczne stare i współczesne - do 30 sierpnia
- Diabły i czarownice w rzeźbie E. Pawelka - od 22 czerwca do 31 lipca

Muzeum czynne: we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14,
w soboty 9 - 13, niedziele 10 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „Zbiory Marii Skalickiej”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Medale i ekslibrisy z kolekcji Marii Skalickiej.
- Chrzęszcze, motyle, muszle, skamieliny z kolekcji T. Gazurka i H. Brzeziny.

Wystawy czasowe:

- Wystawa twórczości artystycznej S. Stryczek z Ustronia - do 30 czerwca

Oddział czynny: we wtorki 9 - 18, środy, czwartki 9 - 14,
w piątki i soboty 9-13.

MUZEUM REGIONALNE „Stara Zagroda”

ul. Ogrodowa 1, tel. 854-31-08.

Muzeum czynne: od 9 - 17.

— Stała wystawa etnograficzna i czasowa ekspozycja stroju cieszyńskiego.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „Na Gojach” B&K Heczkwie

ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „Zawodzie”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58.

— Postacie i sceny z literatury polskiej: „Trylogia”, „Pan Tadeusz”,

— Stara Ruś,

— Obrazy Evgeni Afanassiewa.

Galeria czynna: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

SALON WYSTAWOWY

ul. Daszyńskiego 11 (obok kościoła)

— Malarstwo Elżbiety Szolomaiak i twórców beskidzkich,

— Rękodzieło ludowe

Salon czynny: codziennie od 9.00 do 17.00, soboty od 9.00 do 13.00.

MIEJSKI DOM KULTURY „Prażakówka”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06.

9-20.07.2001 - Wakacje z Prażakówką - w programie: wycieczki, wyjazdy na basen, konkursy dla dzieci i młodzieży i wiele innych atrakcji.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „Życie i Misja”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

- poniedziałki i środy: godz. 15.00 do 17.00;

- piątki: godz. 14.00 do 16.00;

— Klub Świetlica dla dzieci w 2 grupach wiekowych (szk. podst. i gimnazjum),

- piątki: godz. 16.00 do 17.30;

— Konwersacyjny Klub Języka Angielskiego dla młodzieży.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA” - Ustron, ul. Słoneczna 7

poniedziałki, środy, piątki 17.00 - 20.00

MITYNGI ANONIMOWYCH ALKOHOLIKÓW - Ustron, Słoneczna 7

— grupa AA czwartek 17.30 - 19.30

— grupa dla współuzależnionych wtorek 17.30 - 19.30

IMPREZY KULTURALNE

30.06. godz. 17.00 Inauguracja Sezonu Artystycznego - obchody 25

lecia Amfiteatru - Amfiteatr

7.07. godz. 18.00 Koncert piosenki biesiadnej - m.in. występ zespołu „Colorado” - Amfiteatr

14.07. godz. 17.30 Muzyczny Kogel-Mogel, Rock, Górale i Indianie

- grupy: „Slang”, „Yague”, „Turnioki” - Amfiteatr

SPORT

7.07. godz. 8.30 Turniej Piłki Nożnej - Stadion KS „Kuźnia”

KINO „ZDRÓJ”, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

28.06. godz. 17.00 Titanic - legenda trwa - bajka animowana (b.o.)

godz. 18.45 Szukając siebie - psychologiczny (15 l.)

29.06-5.07. godz. 17.00 102 dalmatyńczyki - kino familijne (b.o.)

godz. 18.45 Stary, gdzie moja bryka - komedia (15 l.)

29.06-4.07. godz. 20.15 Cudowni chłopcy - obyczajowy (15 l.)

Kino premier

28.06. godz. 21.00 Dr T. i kobiety - komedia (15 l.)

SKLEP CAŁODOBOWY spożywczo-przemysłowy

43-450 Ustron ul. 3 Maja 28 Tel. 24 h 854-48-10

Honorujemy karty kredytowe!

Zakupy na telefon! W CENTRUM USTRONIA

DOWÓZ GRATIS!!!

KS Mokate Nierodzim awansował do klasy „A”. Piłkarze z Nierodzimia od momentu powstania klubu praktycznie wszystko wygrywają. Klub powstał dwa lata temu i od razu w pierwszym roku był pierwszy w „C-klasie”, w tym roku zajął pierwsze miejsce w klasie „B”.

- Takie były plany na pierwsze dwa lata - mówi prezes **Piotr Najda**. - Wiadomo jednak, że im wyżej się gra, tym większe wymagania stoją przed klubem. Sądzę, że na grę w „A-klasie” jesteśmy przygotowani, może z pewnymi korektami w składzie.

Klub w Nierodzimiu przez dwa lata swej działalności dobrze wpisał się w sportowy krajobraz Ustronia. Pracuje się z młodzieżą, ściśle współpracuje z rodzicami. Warto też podkreślić, że trenerom i działaczom nie są obojętne wyniki w szkole ich podopiecznych. Do tego awans drużyny seniorów sprawia, że zadowoleni są kibice. Teraz jednak poprzeczka została postawiona wyżej i trzeba będzie stawić czoła akładowym wyzaczom.

- Teraz czeka nas gra w „A-klasie” - mówi z dumą w głosie trener Nierodzimia **Tomasz Michalak**. - Tam już nie będzie ulgowych meczów. Do każdego spotkania trzeba będzie podchodzić tak jak do tych na szczycie w „B-klasie”. W klasie „A” trzeba porządnie grać, podejrzewam nawet, że trzeba będzie wzmocnić zespół przynajmniej dwoma zawodnikami w środku pola. Obronę i atak mamy ustawione. Myślę, że nie powinno być źle. Gdy przed rokiem rozmawialiśmy o grze w „B-klasie” zapewniałem, że będziemy w pierwszej trójce. Zrobiliśmy mistrza. Teraz mogę powiedzieć, że w „A-klasie” powinniśmy być w pierwszej siódemce, oczywiście jeżeli wszystko będzie się ukła-

NIERODZIM W A-KLASIE



Od lewej stoją: sekretarz klubu Krzysztof Pindor, trener Tomasz Michalak, Krzysztof Czyżewski, Krystian Wawrzczek, Jakub Koziołek, Michał Borus, członek klubu kibica Andrzej Mojeścik, Piotr Łuka, Jarosław Strach, Dariusz Kochanek, Mariusz Legierski, Sebastian Marchuła, wiceprezes i piłkarz Krzysztof Molek, Szymon Holeksa, prezes klubu kibica Alojzy Molek, prezes klubu Piotr Najda, klęczą: kierownik drużyny Waldemar Pinkas, Jarosław Legierski, Jan Szarzec, Arkadiusz Madusiok, Jan Kiszka, Adam Puzoń, Adam Kajfusz, Leszek Przyszlakowski oraz dzieci zawodników i działaczy.

dać tak jak do tej pory, gdy nie będą nas trapić kontuzje. Moim zdaniem klub jest przygotowany, wszystko funkcjonuje tak jak powinno. Automatycznie w takim klubie dobrze się gra w piłkę, a mnie dobrze się pracuje z zawodnikami.

Kapitan **Jan Kiszka** również chwali organizację i dodaje, że w „A-klasie” przydałby się jeszcze rezerwowi bramkarz. Poza tym jego zdaniem trzeba już patrzeć na młodzież. Podobnego zdania są działacze.

- Trzeba zastanowić się nad tym jak zapewnić wejście do drużyny seniorów utalentowanym juniorom, których w tym klubie nie brakuje - mówi P. Najda. - Szkoda, że juniorzy wywalczyli tylko drugie miejsce w rozgrywkach i nie awan-

sowali, co pozwoliłoby im podnieść umiejętności piłkarskie.

Teraz piłkarze z Nierodzimia po krótkiej przerwie wznowią treningi by jak najlepiej przygotować się do gry w „A-klasie”. Dla juniorów i trampkarzy zaplanowano atrakcyjne obozy. Będzie wymiana sportowa z Luhačovicami i obóz sportowy na Węgrzech. To ściągają młodych ludzi do klubu. - Mamy 80 piłkarzy w drużynach młodzieżowych i staramy się jak najpełniej zadbać o ich sportową przyszłość, ale na to

potrzebne są środki finansowe - mówi P. Najda. - Sądzę, że dzięki hojności dotychczasowych sponsorów klub będzie nadal dobrze prosperował. Zapraszam też innych ofiarodawców i zapewniam, że przeznaczone nam środki są racjonalnie wykorzystywane. Chciałbym także podziękować naszym kibicom, którzy dopingują nas na naszym boisku, ale także na wyjazdach. Robią to w sposób kulturalny, a ich doping jest dla nas bardzo miły i pomocny. **Wojśław Suchta**



Nierodzim w akcji.

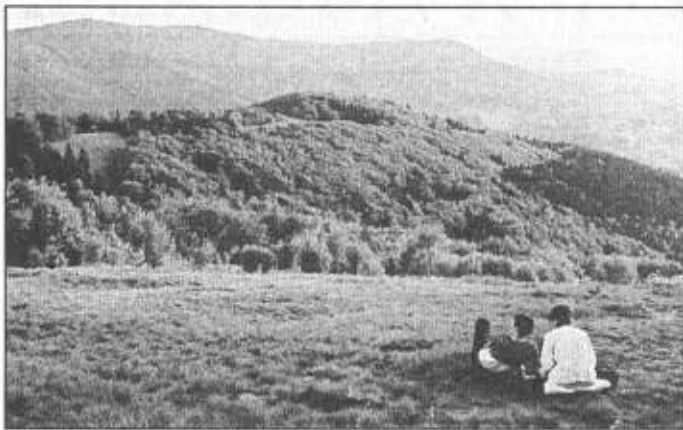
Fot. W. Suchta

CHCESZ RZUCIĆ PALENIE?

Terapia antynikotynowa
- jednorazowa
- bezbolesna
metodą komputerową
skuteczność ponad 80%
Zapraszamy od 23 maja
(w każdą środę)
Ustron, ul. Ogrodowa 6,
tel. (033) 854-37-33

STUDIO STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ
NOWOŚĆ!!! **Śławomir Jakubiec**
lekarz stomatolog
o Leczenie bez wiercenia
(abrazja powietrzna)
Ustron, ul. Partyzantów 1 (budynek PSS)
pn., śr. 12.00, 18.00 wt., czw., pt. 9.00, 16.00
tel. (033) 854-26-62

SYLMAR-bis super OKNO
USTRON, ul. Cieszyńska 1 tel. 854 19 67
VEKA OKNA PCV KÖMMERLING
RABAT od 9% do 34%
SIATKI ANTYINSEKTOWE ZA 50% CENY
OKNA DREWNIANE
PARAPETY, DRZWI WEW. I ZEWN.
POMIAR, TRANSPORT - GRATIS



To już wakacje.

Fot. W. Suchta

DWÓJKA W FINAŁACH

Szkoła Podstawowa Nr 2 reprezentowała powiat cieszyński w półfinałach Wojewódzkich Igrzysk Młodzieży Szkolnej w mini piłce siatkowej chłopców oraz w finałach wojewódzkich w czwórboju lekkoatletycznym dziewcząt. Aby dotrzeć do finałów wojewódzkich trzeba było wygrać zawody miejskie, grupowe, powiatowe i rejonowe. W konfrontacji z zespołami ligowymi specjalizującymi się w wymienionych dyscyplinach sportowych nasi uczniowie wypadli bardzo dobrze zajmując drugie miejsce w mini siatkówce chłopców oraz trzynaste miejsce w czwórboju dziewcząt.

Zespół młodych siatkarzy prowadzony przez Sławomira Krawczyka był o krok od sprawienia dużej niespodzianki. W pierwszym meczu spotkał się z drużyną SP z Siemianowic wygrywając 3:1, w finale zaś zagrał z SP nr 43 w Katowicach przegrywając 2:1. Zespół występował w składzie: Mateusz Pawłowski, Mariusz Porębski, Arkadiusz Matuszyński, Łukasz Chlebek, Maciej Duda, Jakub Szturc, Michał Kiecoń, Paweł Pytel, Andrzej Muszyński, Piotr Pytel.

Finał czwórboju lekkoatletycznego dziewcząt odbył się 28 maja na stadionie MOS w Sosnowcu. Najlepsze z reprezentantek „dwójki” to: Katarzyna Kuraczowska (229 pkt.), Patrycja Francuz (236 pkt.), Miriam Mańczyk (205 pkt.), a oprócz nich w zespole wystąpiły także: Barbara Szpak, Natalia Żebrowska, Natalia Tomica. Opiekunem lekkoatletek jest Zbigniew Gruszczyk. (zb)

POZIOMO: 1) 1609 metrów, 4) ciężar własny, 6) ten od popuszczania pasa, 8) stop metalu, 9) pancerna z gotówką, 10) zawody żeglarskie, 11) taniec ludowy, 12) konkuruje z „Tyskim”, 13) stolica Kanady, 14) w żurawiej rodzinie, 15) walczy o środowisko naturalne, 16) wyspa indonezyjska, 17) cesarskie zarządzenie, 18) uderzenie biczem, 19) śpiewający Szwedzi, 20) czołg.

PIONOWO: 1) przyrząd astronoma, 2) przynosi rentę, 3) dziura w murze, 4) parada w maskach, 5) świadectwo techniczne, 6) drewniany instrument dęty, 7) dość popularne nazwisko, 11) łódka, 13) ostoja, oparcie, 17) rywal „Żywca”.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu.
Termin nadsyłania hasła mija 10 lipca b.r.

Rozwiązanie krzyżówki z numeru 23
KONIEC MATUR

Nagrodę 30 zł otrzymuje **JULIANNA FUSEK**
Ustron, os. Manhattan 3/38. Zapraszamy do redakcji.

**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: Wojciech Suchta. Rada Programowa: Stanisław Malina, Stanisław Niemczyk, Marzena Szczotka, Józef Twardzik. Adres redakcji: 43-450 Ustron, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 9, parter. Tel. 854-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: Gazeta Ustroniska; Druk: Drukarnia „INTERFON”, Cieszyń, ul. Olszka, tel. 851-05-43, tel./fax 851-16-43, Indeks nr 359912, Numer zamknięty 22.06.2001 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 29.06.2001 r.

Ludeczkowie mili

Muszym sie Wóm połutować jako żech sie loto nie tak downo tymu dala zrobić w kónia, jo staro baba. Tóz wiycie przeca, że sklepy chcóm se nagnać moc klientów i chytajóm sie wszelijakich sposobów, coby ludzi ganc zbaluszyć.

W jednym takim ustróńskim kónzumie łobiecali, że możesz se garniec żelezny taki nowomodni kupić, niby tańszy, jak nejprzód kupisz towaru za 500 zł. Cało ta zwaryjowano akcja była rozłożono na pore miesiyncy i skóńczyła sie po świyntach wielkanocnych, ale garce sprzedawali jeszcze w czerwcu.

Przez pore miesiyncy zbiryalach taki znaczki po 10 zł, kiere sie dostowalo při zakupach i wreszcie nazbiryalach na tyn szumny garniec z przeżroczystóm pokrywkóm. Dumno idym z tym garcym do chalupy i zdalo mi sie cóż też to ni móm. Wyparzyłach go porzondnie i dziepro na niedziele uwarzyłach w nim polywke z lowiynziny. A jak my polobiadwali i pomywóm po łobiedzie, tóz sie dziwóm, dyć tyn garniec po jednym užyciu mo w śródku pełno modrych i brunotnych plam, nie wiadómo ki diosek.

Nie szlach do sklepu z reklamacjóm, bo mie gańba było i se myślym chciało ci sie gupio babo garca nowomodnego, tóz mosz. Bojym sie w nim warzić, tóz go dzierzym tak na parade, a w poniedziałek kupiłach se na torgu łobyczajny garniec emaliowany.

A Wóm gaździnki jako sie warzi w tych garcach? Przeca jo nie była jedyno w Ustróniu, co se tóm nowość kupila. **Helynka**

WAKACJE Z „PRAŻAKÓWKĄ”

9-20.07. Miejski Dom Kultury „Prażakówka” w Ustroniu

poniedz. 9.07 (10.00-15.00) - Wycieczka rowerowa do Dobki

wtorek 10.07 (10.00-14.00) - Wyjazd na basen do Skoczowa

czwartek 12.07 (10.00-14.00) - Sport na wesoło

piątek 13.07 (10.00-15.00) - Koncert piosenki wakacyjnej
sala widowiskowa

poniedz. 16.07 (10.00-14.00) - Wycieczka nad Wisłę - plener:
rysunek i fotografia

wtorek 17.07 (10.00-14.00) - Wyjazd na basen do Skoczowa

środa 18.07 (10.00-15.00) - Konkurs dla dzieci - wybory naj-
sympatyczniejszej Ustronianki i najsympatyczniejszego Ustroniaka

czwartek 19.07 (10.00-17.00) - „Z piosenką w plecaku” - wy-
cieczka na Małą i Wielką Czantorię, zjazd kolejką

piątek 20.07 (10.00-15.00) - Konkurs - Mini lista przebojów
sala widowiskowa

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł

1	2		3	4		5	6	7
			8	5				
9	2					10	7	
			11					
12						13		1
				14				
15	3						16	
				17				6
18			19			4	20	